

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartałnie Mk. 13.50.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 4.50. Kwartałnie 13.50.

Costa numeru pojedynczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie: Warecka 7.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednospaltowy (na stronie sześć wierszy).
Druk: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadsyłane (po tekście): Mk. 1.50 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Bezsprzeczne: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.75 za wiersz petit. (str. 4 (szp.)

FILJE. Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomulński; Płock: Kuryera Płock.; Admin. Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu Łowiczu, Łemży i Wędrzynie.

Na krzyżowej drodze.

Kiedy na kilka lat przed wybuchem tej wojny, za smutnej pamięci rządów Stolypina w Rosji a Skaloną w Warszawie, staraniem firmy księgarskiej Gebethnera i Wolffa ukazały się znane obrazki Reymonta z męczeńskich dziejów Unji w ziemi chełmskiej, które na swojej karcie tytułowej nosić powinny były motto, jakiego Bolesławita - Kraszewski kładł stale na swych powieściach z czasów ostatniego powstania: „All is true“ (Wszystko jest prawdą), szeroki tutejszy ogół polski po raz pierwszy dopiero ujrzał wtedy w drukowanym słowie opis męczeństwa, jakim barbarzyński rząd poddawał lud bohaterski, by, wynawawszy mu z serce wiarę jego, zatopić go w morzu prawosławia.

Ujrzał opis tych męczeństw w ulamku. Bo wysocy utalentowany autor „Chłopów“ i tyłu innych nie tuzinkowych powieści, nie miał wcale zamiaru przedstawić nam całkowitego obrazu walki dzielnej i bohaterskiej o porę, jakich widownia były przez trzy dziesiątki lat przeszło wschodnie kresy Królestwa, bo, powiem więcej, gdyby był nawet taki zamiar miał, nie mógłby go przy ówczesnych warunkach politycznych naszego kraju uskuteczyć.

Rozumiał to dobrze, i gdy po swojej wycieczce na Chełmszczyznę i Podlasie w drzącą niezawodnie rękę wzięł pióro, by z naszym ogółem podzielić się tem, co tam widział i czuł, podzielił się z nim w szeroko rozpowszechnionej swojej książce, (która na wszystkie języki świata przelożona być powinna), tem tylko, co mogło mieć nadzieję, że po ukazaniu się w druku nie ulegnie losowi utworów pisarskich, nie rachujących się wcale z warunkami, w jakich pod ten czas ciemniejsi żyliśmy, chroniący dech w piersiach, by go w nich dłoń niegodziwców nam nie stłumiła.

Ale jakżeż też to, co nam w głośnych swoich wrażliwych i notatkach „Z ziemi Chełmskiej“ ukazał, jest niepełnym, jakżeż pomimo całej swojej siły i wymowy, słabo odzwierciedla ten obraz, na który, że się tak wyrażę, podawały mu farby malarskie barbarzyństwo i fanatyzm wściekłości pełny z jednej strony, bohaterstwo i na cierpienie nieczułość, potoki łez i krwi — z drugiej?

Jakżeż, zaiste, słabo... Bo ani ten Józef Koniuszewski, który ścigał jak zwierzę dzięki przez popów i żandarmów, nie mając wyjścia ze strasznej położenia podpalił się w roku 1874 we wsi Kłoda z żoną i dzieckiem w stodole, śpijąc, gdy konał, dla przebiegania za swój rozpaczny uczynek Boga, pieśni religijne, ani te biedne parafianki w Hrudach, które by ratować od chrztu w schizmatycznych cerkwiach swoje dzieci, tygodnie całe o głodzie i chłódzie kryły się w lesie przed żołdatami, ani ta Apolonija Szuka oszalała z bólu, gdy jej małego syna gwałtem nie wedle przepisów jej wiary ochrzczono, ani ta walka wreszcie kobiet w Janowie Podlaskim ze zbirami carskimi o trupa Semenikowej, by go nie dozwolili w myśl jej przedśmiertnych błagań na cmentarzu prawosławnym pogrzebać — nie ukazują nawet w małej części ogromu gwałtów, jakich widownią była nieszczęśliwa ziemia Unitów przez trzy dziesiątki lat z górą.

Nawet w części... Bo każdy dzień niemal znaczył się tam ofiarami, bo nie było tam chwili folgi, bo bagnet i nahańka kozacka nie ustawały tam ciągle w pracy, by złamać opór, do wściekłości doprowadzających tych, którzy miasto chylić kornie przed nim jako świadectwem szczytnym umiłowania rzeczy najdroższych i najświętszych, swoje czoła, w jego natężeniu czerpali siłę by go ogniste i zdeptać, niby coś niegodnego, w pochodu.

Więc pięknie, za słabo się wyrażam, wspominał Reymontowe dzieło, jest nie kroniką ale jedną kartą kroniki tylko, i który chciał narzucić z niej wyobrażenia o tem co działo się

wśród Unitów w kolekcjach czasów, byłby podobnym do tego, który spoglądając ukradkiem przez szelęgę drobną na bezbrzeżny ogień pożerający tyjące schronisk ludzkich i piętrzący ruiny na ruinach, dostrzegłszy zgłiszcz kilka, i spopielenych zwłok nieco, mniemałby, że poza niemi, niepołamany płomień, w morzu swoim bezbrzeżnym innych ofiar już więcej nie zatopił.

A tymczasem!..

Kilka tygodni temu dostała mi się do rąk książka pokrewna treścią tej, jaką Reymont złożył nam w ofierze, po nawiedzeniu ziem przysiadłych do Buga*).

Książka wyszła z pod pióra p. Henryka Mościckiego, wielkiej pracowitości i uzdolnienia dziejopisa, a która daje nam obraz męczeństwa o wiele szerszy i pełniejszy tych nieszczęśliwych, jest Reymontowego obrazu wielce pożądanym uzupełnieniem.

Wielce pożądanym.

Bo nie ogranicza się ona miejscem i czasem, bo zahacza o epokę podziałową Polski, bo ukazuje nam jak się zachowywała Rosja nie tylko w dniach ostatnich w stosunku do tych, co się do jej drapieżnych szponów dostali, ale jaką była zawsze.

Nie „karą Bożą“ — jak Kraszewski powiedział, nity Humanowie, lecz „z y d e r s t w e m B o ż e m n a d t ą z i e m i ą“, którą plugawiła swoim dotknięciem i sąsiedztwem.

Niszcząca nas i wszystkie zagrabione przez siebie narody, gdy za caratu wszechpotężna dyktowała niemal prawa Europie, jadąc gangreny bolszewickiej zakażając naszą krew zdrową, kiedy dziś sama, spożywając owoce posiewu swoich wielkomyślnych tyranów, rozkłada się i gnije.

Katarzyna więc druga, jak to nam ten autor przypomina, jest protoplastką prześladowców Unitów na Litwie i w Polsce, jej ręką nakreślony został okrutny program męczeństwa, którego ofiarą padły dziesiątki tysięcy nieszczęśliwych.

Katarzyna. Ta wielka „Semiramida Północy“, jak ją wosługuje się jej po łaskawości wsłodził pochlebny francuszy miano wali, ta plugawa „królowa ładacznic“ (queen of queans), jak ją nazwał nad wszelkie pojacie trafnie, posługując się zresztą i do wzięcia grą podobnie brzmiących wyrazów angielskich, wielki wieszcz Albionu, lord Byron.

Ona to już w rok po pierwszym rozbiore naszej Ojczyzny, przy pomocy władcy Sadowskiego, ogniem i żelazem dwa miliony unitów na Litwie i Rusi przyłączyła do prawosławia, ona dostojnemu swemu wnukowi Mikołajowi I wskazała krwawą drogę, po której krocząc zdobył sobie piasek i miecz kała.

Ona. To też kiedy przy pomocy ślepców swoich zainaugurował ten car, równie ograniczony jak srogi, w roku 1838, politykę, której celem było zmieść z powierzchni tak nazwanego zabranego kraju ślady unji z Rzymem, cich mordczyń jego dżada, a własnego swojego męża stał za nim i błogosławił go za to, że nieodrodził się od tej, która wstąpiwszy na tron Rosji po stopniach krwi zbroczonych, ufundowała jej wielkość koźmiem niezliczonych ofiar ludów wolnych, dla jej szatańskiej pychy, w ogólnych kajdan poprzemienianych w niewolników.

Przypominając to w swojej świeżo wydanej o Unitach książce p. Mościcki, niąka więc ścisła łączy ich niedawna dzisiejszość z przeszłością, ukazuje nam ich na całej krzyżowej drodze.

I smutnie tę nit szarpając nerwy czytelnika, przez długie sto lat, przesuwać przed oczami jego obrazy, przypominające okrucieństwa nad pierwszymi Chrześcijanami cesarów starej Romy.

Mamy więc tu dokładny, mało znany, opis na współczesnych dokumentach oparty

*) Unit. Wspomnienia z dziejów męczeństwa Zebrał Henryk Mościcki. Nakład Gebethnera i Wolffa.

czynów władcy Wilktora Sadowskiego z ostatnich dziesiątków 18 wieku, tak strasznych, że na ich widok prawy biskup łucki Stadnicki, z rozpaczy dostał pomieszania zmysłów, mamy wymowny obraz nawracania na prawosławie setek tysięcy w guberniach: mińskiej, wolińskiej, bractawskiej i podolskiej, dreszczem zgrozy przejmujący nawzrost.

A dalej męczeństwo Makreony Mieczysławskiej i Bazyljanki na Białej Rusi, okropne dzieje Łyskowa w grodzieńskim, i pobazylijskich klasztorów, — przesuwać się przed oczami naszymi bohaterskie postacie księży unitkich i unitkich chłopów, którzy torturowani, śmiało śmierci spoglądali w oczy, budząc podziw morderców, kaubom i bagnetem w lochach więziennych, przeciwstawiając niezłomność ducha.

Wszystko w systematycznym bardzo układzie, wszystko poparte współczesnymi świadectwami, a aby to, co się w opisach autora nieścisli, nie wydało się komu fantazją, mamy w końcu książki głos publiczny jednego z uczciwszych dostojników rządowych państwa rosyjskiego, senatora Anatola Koniego, który dość przeczytał, aby, nie znając nawet Rosji, stworzył sobie o niej wyobrażenie, jak również i o tem, czym ta „piramida ciemniostwa“ (pyramide d'oppression) jak ją nazwał Dołgorukow, była.

O niej i o tych, w której okrutnem jarzmie wyleli oni potoki krwi.

Najniebezpieczniejszych pomiędzy nieszczęśliwymi, Unitów.

Najniebezpieczniejszych.

Bo lala się od dni rozbioru naszego kraju na obryzanych przestrzeniach od Prosy do Dżwiny i Dniepru nie ich tylko gorąca krew, bo nie oni tylko w katowskim kole oddawali ostatnie tchnienia, ale oni przed innymi na łozu Prokrusta torturowani przez sto lat bez wytchnienia byli za wiarę, oni na świętym ołtarzu idea składali nadrogoceńsze ofiary.

To też jeżeli słowa nieśmiertelnego wieszca:

„Trzy pokolenia przeszły, jak nas przemoc dręczy, Męczyła ojców naszych, dzieci wnuków męczy.“ —

dają dokładniejszy od całych tomów opis losu Polski w szeregu całych dziesiątków porozbiorowych lat, odtwarzają one przedewszystkiem dzieje bohaterskiego ludu Unitów, w których zborowa pierś bagnet ciemności najsrożej i najgłębiej godził.

I który, jak o tem Podlasie i Chełmszczyznę dowodnie świadczy, zalamal się, na ich chwale wiecznej, niby drut z wosku, o ich stalową i urągającą bólowi, pierś.

Książka p. Mościckiego powinna znaleźć się w każdym domu polskim.

Wszędzie gdzie myślą, płaczą z nieszczęśliwymi i po ludzku czują.

Ale powinna być pobudką i czegoś innego ponadto.

Zapoznajmy się z dokładną i pełną historią dziejów męczeństwa na Podlasiu i w Chełmszczyźnie.

Jakiej dotąd w rozmiarach odpowiednich niema.

Jaka przecież konieczność nakreślona być powinna.

Konieczność i śpiesznie.

Konieczność, bo takie ofiarne czyny jakie uniemożliwiają te dwie dzielnice, winny być gruntownie uniemożliwione na kartach dziejów.

Śpiesznie, bo choć żyją tam jeszcze niejedni z tych, którzy spoglądali na nie własnymi oczyma, z dniem każdym przerzedzają się ich szeregi.

Każdy więc, komukolwiek nie jest obcem obryzanie znaczenie dla dziejopisa nowoczesnych świadków wydarzeń znaczenia wielkiego, zeznania ich obywatel że tak powiem w lot powzięt, zanim pięczęć milczenia wycisnie na ich wstach śmierć.

Ze zniszczenia wśród tych Unitów, którzy brali udział w tem co się na Podlasiu niedawno działo nie dokonała doszczętnego

spustoszenia, mam oto dowód w niedawno ogłoszonym w „Polaku Katołiku“ liście księdza proboszcza Pleszczyńskiego, sąsiadującego ucielewie przez swoją parafję z nim.

A który, z ust żyjącego tam dotąd niejakiego Onufrego Hawryluka wyjął niezmiernie ciekawe dla dziejopisa szczegóły prześladowania Unji, i te ogłoszwszy drukiem w tem piśmie, zachował tym sposobem od zraty.

Podawszy jednocześnie do wiadomości ogółu zupełnie nieznaną okrutny w Siedleckiem fakt, zaprzeczenia do sanek pewnej opornej matki Unji, która nie chciała wydać dziecka do chrztu u popa, i smagania jej pęty biczem, aż skatowana i z sił na mrozie opadła, biegnąc równo z koniem, wyzioną wkrótce ducha!..

Cóż gdy takich Hawryluków jest dziś jeszcze wśród Unitów nadbużańskich wielu, a jutro już ich może tam nie stać, śpieszyć się trzeba, gdy dziś nie temu, jak za caratu na przeszkodzie nie stoi, aby dali oni świadectwo temu na co patrzyli i czego w chwilach tortur doświadczali.

I tym sposobem, zamiast epizodów, złożyć możliwie pełny całokształt męczeństwa nieszczęśliwych.

Na cmentarzu ich pochodu, krwią i łzami hojnie znoszonej krzyżowej drodze.

Stanisław Bełza.

Walka o chleb.

Głód w Rosji, który jest jednym z najbardziej potężnych czynników, podsycających wewnętrzny rozstrój w państwie bolszewickim, nie został zaspokojony, mimo wcale dobrych żniw. W wielu bowiem guberniach 10, 50, a nawet 80 procent ziemi leży odłogiem. Na obszarach dóbr kościelnych i państwowych, a także większych posiadłości ziemskich, nie rozdzielonych dotąd między lud, chłop rosyjski nie chciał pracować i tyle tylko ziemi uprawił, ile dla siebie potrzebował. Jednakże robotnicy po miastach i czerwone gwardje pragną również żyć; nie mówi się już o burżuazji, na której rządowi rosyjskiemu i masom proletariatu bardzo mało zależy. Dobrowolnie chłop nie odda ani puda zboża i dlatego ruszają oddziały wojsk na własną rękę na rekwizycję. Zabierają ze sobą karabiny, karabiny maszynowe, często wozy ciężarowe, a nierazko też wozy pancerne.

Wszystko są doskonale zorganizowane. Po drogach krążą patroli chłopskie, które już przedtem sygnalizują przybycie uprzywilejowanych rabusi. Wiesz całą się alarmuje, kto zdolny do broni, wyrusza uzbrojony w karabiny, karabiny maszynowe, nawet armaty, i nadeciągające oddziały wojsk bolszewickich wita się śmiercionośnymi salwami. Jeżeli wojsko odmiesz zwycięstwo, to nie znaczy jeszcze, że rekwizycję mu się udają. Pobite bowiem chłopstwo zapala swoje domy i stodoly, niszcząc wszystkie zapasy, byle się tylko nie dostały do rąk wojska. Jeszcze częściej wojsko ukrytych zapasów zupełnie odszukać nie może, chłop rosyjski czyni to bowiem bardzo sprytnie i z wyjątkiem najbliższej rodziny nikogo nie wciągnie w to gdzie zapasy ukrył. Ceny artykułów żywności po żniwach nieco spadły. Bardzo zły chleb „żytni“ kosztuje najmniej 5 do 6 rubli. Rosyjski funt cukru 12 do 15 rubli, tłuszcz również tyle.

Między miastem a wsią panuje walka z ciekła. Rząd bolszewicki zabrał t. zw. „związki biednych“, do których należą wszyscy niezadowoleni z podziału ziemi i bezrolni chłopci. Związki te grasują po wsiach i rekwiżują za wiedzą zresztą i za przyzwoleniem rządu. Wojna domowa przeniosła się więc na wieś i w guberniach: Nowogrodzkiej, Witebskiej i Smoleńskiej przyszło do poważnych rozruchów chłopskich. Rząd sowiecki, który opierał się na masach chłopskich po wsiach i na proletariacie robotniczym w mieście, ma teraz walkę w własnym obozie: między miastem i wsią.

Szef sztabu generalnego.

Szefem sztabu generalnego wojsk polskich mianowany został generał Rozwadowski.



General Rozwadowski.

Notyfikacje.

Minister spraw zagranicznych dr. Głabiński wysłał — narazie — do państw, z którymi telegraficzna komunikacja jest możliwa, zawiadomienie o objęciu urzędu. Depesze brzmią:

Do pana Ministra spraw zagranicznych Doroszenki w Kijowie.

Obejmując urząd ministra spraw zagranicznych, pragnę zapewnić Ekscelencję o moich najlepszych zamiarach utrzymywania przyjaznych stosunków pomiędzy naszymi sąsiadującymi państwami.

Do J. E. Sekr. stanu d-ra Solfa w Berlinie.

Mam zaszczyt zawiadomić Ekscelencję, że objąłem urząd ministra spraw zagranicznych. Staraniem moim będzie podtrzymywanie i popieranie dobrych stosunków pomiędzy obu sąsiadującymi państwami.

Do J. E. Sekr. stanu hr. Buriana w Wiedniu.

Mam zaszczyt zawiadomić Ekscelencję, że objąłem urząd ministra spraw zagranicznych. Staraniem moim będzie podtrzymywanie i popieranie dobrych stosunków pomiędzy obu sąsiadującymi państwami.

Dotychczas nadeszła odpowiedź od sekretarza stanu Rzeszy niemieckiej p. d-ra Solfa następującej treści:

Do J. E. Pana D-ra Głabińskiego w Warszawie.

Najuprzejmiej dziękuję Waszej Ekscelencji za telegram z dn. 24 b. m., w którym mi Pan komunikuje o objęciu przezeń swego urzędu. Moim dążeniem będzie utrzymać dobre stosunki między obu sąsiadującymi państwami.

Nominacje.

Rada regencyjna mianowała p. Józefa Świątopelk-Zawadzkiego podsekretarzem stanu w ministerjum sprawiedliwości.

P. Kazimierza Marowskiego szefem sekcji ustawodawczej w ministerjum sprawiedliwości.

P. Jana Mrozowskiego sędzią Sądu Najwyższego.

P. Oskara Szellera sędzią Sądu Najwyższego.

P. Ignacego Balińskiego, sędziego sądu apelacyjnego w Warszawie, sędzią Sądu Najwyższego.

P. Aleksandra Kowalskiego sędzią okręgowym.

P. Juliana Korsaka sędzią okręgowym.

P. Stanisława Paprockiego sędzią okręgowym.

P. Cezarego Jachimowskiego sędzią okręgowym.

P. Maksymiljana Romualda Rudowskiego sędzią okręgowym.

P. Bogusława Osuchowskiego sędzią okręgowym.

Czego żąda Hervé.

Berlin, 26 października.

„Vossische Ztg.“ donosi z Genewy: W „Victorie“ domaga się Hervé ażeby Niemcy, jako przedwstępny warunek zawieszenia broni, opuścili nie tylko wszystkie zajęte terytoria, ale także lewy brzeg Renu.

Nie chcemy — pisze Hervé — mieć ani jednego niemieckiego żołnierza na lewym brzegu Renu i to tak przed zawarciem zawieszenia broni, jak i po zawarciu pokoju.

Hervé nie chce anektować okolic na lewym brzegu Renu, gdyż ludność tam jest niemiecka, domaga się tylko ażeby utworzony tam był pas neutralny.

Cesarsko-królewska para austriacko-węgierska.

Berlin, 26 października.

„Vossische Ztg.“ donosi z Budapesztu:

Wedle dotychczasowego programu miała austro-węgierska cesarsko-królewska para pojechać 30 b. m. do Szegedynu.

Uprowadzając to wysokość burmistrz tego miasta pismo do rządu węgierskiego, w którym domaga się ażeby przybycie królewskiej pary odłożono.

Jako powód podaje burmistrz, że w kraju panuje wzburzenie i że nieprzyjacieli stoi niemal u wrót ojczyzny węgierskiej.

Nadżupan, do którego burmistrz zgłosił się o pośrednictwo w sprawie przesłania powyższego pisma, wymówił się od tej misji i polecił burmistrzowi zwrócić się wprost do ministerjum.

Przyjęcie austro-węgierskiej pary cesarsko-królewskiej odegraniem hymnu au-

strjackiego wywołało wzburzenie w całym kraju. Wyraziły to okolicznościowo nawet najwyższe parlamentarne czynniki węgierskie. Natomiast z zadowoleniem przyjęto do wiadomości, że w czasie zmieniana warty na zamku nie odegrano już, jak to było dotychczas zawsze zwyczajem, austriackiego hymnu. Była tylko zwykła pobudka i tak ma już pozostać na przyszłość. Odośne rozkazy wyszły z komendy wojskowej.

Cesarsko-królewska para przygotowuje się do dłuższego pobytu w zamku Gödöllő.

W kołach politycznych sądzi, że pobyt pary cesarskiej na ziemi węgierskiej oznacza silowanie przerzucenia punktu ciężkości austriackich monarchistycznych dążeń na Węgry. W innych kołach wyrażane jest przekonanie, że austro-węgierska para cesarska przeprowadza się wogóle na stały pobyt do Węgier.

Z likwidujących się Austro-Węgier.

Berlin, 26 października.

(Telegram W. A. T.)

Do „Lokalanzeiger“ donoszą z Wiednia: Prof. dr. Lammasch ma objąć wraz z hr. Sylva-Tarouca misję utworzenia gabinetu likwidacyjnego, którego zadaniem będzie utrzymanie maszyny państwowej. Gabinet ten będzie pozbawiony jakiegokolwiek zabarwienia politycznego. Nagazie niewiadomo jeszcze, czy uda się utworzyć gabinet.

Niemiecki wydział wykonawczy, który wczoraj ogłosił się za rząd, naradzał się w sprawie odpowiedzi Wilsonowi i kontynuował rokowania z Czechami i południowymi Słowianami.

Ukraińcy już w dniach najbliższych pragną utworzyć własny rząd wschodnio-galijski i niewątpliwie znajdują się w ostrym konflikcie z Polakami, gdyż rząd warszawski chce rozciągnąć kompetencje swoje na wschodnią Galicję, zaś Ukraińcom dać tylko autonomię.

Wiedeń, 26 października.

(Telegram W. A. T.)

Rada dworu Lammasch polecił, aby jednocześnie z Czechami do Szwajcarii i do Holandji udali się również przedstawiciele Niemców, aby tam drogą telegraficzną nawiązać bezpośrednie stosunki z przywódcami partii amerykańskich.

Rada dworu Lammasch sądzi, że przede wszystkim należy wyznaczyć delegatów niemieckich, którzy mają tworzyć misję niemiecką.

Dookoła noty i odpowiedzi.

Berlin, 26 października.

(Telegram W. A. T.)

„Nordd. Allg. Zing.“ donosi z Zurychu: Wszystkie dotychczasowe komentarze prasy koalicyjnej, omawiające ostatnią propozycję, utrzymane są w tonie jednakowym.

Wszystkie nadzieje pokładane są w Fochu. Przy całej powściągliwości, jaką prasa musi zachować, nie może ona jednak ukryć swego zaniepokojenia z tego powodu, że Wilson zdecydował się przesłać rządowi koalicyjnym propozycję zawieszenia broni.

Rozczarowanie z tego powodu jest tem większe, że jeszcze do ostatniej chwili cały aparat urzędowy wszystkimi siłami przygotowywał opinię do tego, że prezydent wogóle nie da odpowiedzi na notę niemiecką, lecz zawiadomi o zerwaniu rokowań.

To też nagle obawa przed pokojem staje się aktualną, zjawisko zupełnie zrozumiałe z powodu znanego faktu, że dotychczas pomiędzy rządami koalicyjnymi, a tem mniej pomiędzy koalicją a Stanami Zjednoczonymi wcale jeszcze nie została wyklarowana sprawa celów wojennych.

Obawa ta i wogóle lęk przed tem, co nastąpi, łączy się, jak to wynika z głosów prasy socjalistycznej, z wpływami dążeniami tych, dla których wojna stała się zjawiskiem zwykłym i intratnym, a to wszystko razem zaś jest przyczyną tego, że władcy francuscy uważają, iż obecnie najważniejszym celem wojennym jest uzyskanie na czasie.

Berlin, 26 października.

„Vossische Ztg.“ pisze: Odpowiedź Wilsona łączy kwestję zawieszenia broni z pewną sprawą, którą nadzwyczaj żywo omawia prasa niemiecka. Te głosy prasy przytacza „Vossische Ztg.“

I tak pisze „Frankf. Ztg.“:

„Jeżeli rzeczywiście o to już tylko idzie,

ka, dla nawiązania stosunków z Amerykanami.

Wprawdzie prof. Lammasch nikogo nie wymienia, lecz wszyscy wiedzą, że wchodzi tu w rachubę przedewszystkiem dr. Redlich.

Wiedeń, 26 października.

Wydział wykonawczy niemieckiego zgromadzenia narodowego odbył posiedzenie, na którym stwierdzono, że wydział ten jest pierwszym prowizorycznym rządem państwa niemieckiego austriackiego. Zakomunikowano to oficjalnie rządowi austriackiemu.

Budapeszt, 26 października.

Zmianę na stanowisku wspólnego ministra spraw zewnętrznych przyjęto tu bardzo sceptycznie. Słyszec się dają zdania, że jakkolwiek zmiany na stanowiskach ministrów rządu austro-węgierskiego wogóle nie są potrzebne, gdyż z tymi ludźmi na konferencjach pokojowych i tak nikt nie będzie chciał mówić, gdyż zastępowaliby oni nie jakiś czynnik faktyczny lecz poprostu fikcję, jaką obecnie jest to, co się uczyniło z monarchją austro-węgierską.

Wiedeń, 26 października.

Cenzura dzienników w najbliższych dniach będzie zupełnie zniesiona.

czy Niemcy mają skapitulować, czy też mają z nimi być prowadzone rokowania pokojowe — to rozstrzygnięcie tej alternatywy należy w pierwszym rzędzie do cesarza. Od jego decyzji będzie dużo zależało. Ta decyzja pozwoliłaby zapomnieć o wielu rzeczach, które w ostatnich dziesiątkach lat zostały wypowiedziane lub uczynione, my zaś sądzimy, że decyzję tę powzięcie on rozsądną i to wkrótce“.

Cokolwiek mniej wyraźnie wypowiada się „Vorwärts“:

My zawsze widzieliśmy w podziale czynników władzy w państwie niemieckim wielkie niebezpieczeństwo, dla naszego narodu i zawsze parliśmy do radykalnej zmiany. Fakty tymczasem przyznały nam rację i to w znacznie większej mierze niżśmy to w najdalej idących obawach naszych przypuszczali. Teraz nadszedł czas ażeby z tej nauki wyciągnąć bezwzględnie każdą konsekwencję, która wylania się z przymusowego położenia narodu niemieckiego.

W dalszym ciągu zajmuje się „Vorwärts“ rozstrząsaniem psychologicznych rysów prezydenta Wilsona.

Genewa, 26 października.

(Telegram W. A. T.)

Agencja Havasa donosi:

Komentarze prasy francuskiej do ostatniej noty Wilsona dadzą się streścić w trzech słowach: Wojskowi mają głos.

„Temps“ pisze:

Obecnie rządy koalicyjne w Europie winny się naradzić. Stanowisko ich jest bardzo proste. Nie brały one udziału przy opracowaniu wilsonowskiego programu przyszłego pokoju, ani też przy wymianie not pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonymi. To też nie może być mowy o rozstrząsaniu warunków pokojowych państw europejskich, sprzymierzonych ze Stanami Zjednoczonymi.

Jakich gwarancji należy żądać od wroga? Marszałek Foch oraz inni przywódcy mi-

litarni są jedynie upoważnieni do dania odpowiedzi. Odpowiedź tę dadzą napewno z całą ostrożnością i bezwzględnością, zalecaną nawet przez Wilsona.

Nowy Jork, 26 października.
(Telegram W. A. T.)

Wczorajsze dzienniki wieczorne wyrażają zadowolenie z powodu noty Wilsona.

„Evening Post“: Balfour powiedział kiedyś, że Niemcy należy obezwładnić lub też uczynić wolnymi. Wilson zaproponował, aby Niemcy stały się zarówno obezwładnionymi, jak i wolnymi.

Warunki zawieszenia broni mają wyraźnie ten sens, iż Foch żądać będzie wydania artylerji niemieckiej i amunicji, oraz obsadzenia strategicznych punktów, jak Metz, Strassburg i Koblenca.

„Globe“ sądzi, iż wyraźne oświadczenie prezydenta Wilsona kładzie fundament pod trwały pokój, oparty na sprawiedliwości.

Haga, 26 października.
(Telegram W. A. T.)

Przywódcą umiarkowanego stronnictwa robotniczego Henderson oświadczył:

Wrażenie, jakie wywarła nota Wilsona, jest takie, że nie wyjaśni ona zupełnie sytuacji. Ogromne znaczenie ma fakt, iż narodowi niemieckiemu wyjaśnia się, że nie należy dążyć do chwilowego zaprzestania działań wojennych, lecz raczej do zupełnego zniszczenia systemu militarne. O ile Niemcy poważnie pragną pokoju, winni uczynić wszystko możliwe, aby dać uczciwe gwarancje natury politycznej i konstytucyjnej. Da się przez to osiągnąć zawieszenie broni w ten sposób, że żadna z klas narodu niemieckiego nie będzie mogła wywrzeć wpływu na ponowne podjęcie kroków wojennych.

Wilson wykazał jasno, że najlepszą gwarancją trwałego pokoju będzie obezwładnienie wszystkich czynników, ponoszących odpowiedzialność za obecną wojnę.

Z parlamentu Rzeszy.

Berlin, 26 października.

(Telegram W. A. T.)

„Lokalanzeiger“ donosi:

Wczoraj wieczorem odbyło się w gmachu parlamentu posiedzenie komisji międzyfrakcyjnej, w którym wzięli udział również bawijcy w Berlinie delegaci niemiecko-austriackiej Rady narodowej.

„Berliner Tageblatt“ preceptorem.

Berlin, 26 października.

„Berliner Tageblatt“ pisze:

Gen. baron v. Vietinghoff, który — jak wiadomo — wydalony został ze swego stanowiska w Szczecinie uznał za stosowne zniknąć z powierzchni przy akompaniamencie jaskrawego efektu. Wedle tego co podaje „Osiseezeitung“ kazał on oplakatować ogłoszenie, w którym publikuje pismo feldmarszałka Hindenburga do kancleża. Hindenburg wzywa w tym piśmie do „jednołitego patriotycznego stanowiska“ i dalej powiada:

„Wszędzie musi się uwydatnić wola w tym kierunku, że dla narodu niemieckiego pozostały tylko dwie drogi: pokój honorowy, albo walka do ostateczności. Ufnosć w naszą słuszną sprawę, dumą z powodu naszych kolosalnych sukcesów w ciągu czterech lat wojny, przeciwko najsiłniejszej z koalicji, jakie były w historii, przeciw większości sprzymierzeńczej i niewzruszone zaufanie w przyszłość narodu niemieckiego — muszą towarzyszyć nam poprzez drogę do pokoju i muszą zachować w nas szacunek wobec nas samych i zagranicy“.

Komentuje „Berl. Tageblatt“: Rząd nowy parł, że wojskowe władze naczelne podporządkowane zostały kancleżowi. W nowej nocie Wilsona mowa jest o tem „że naród niemiecki nie posiada środków, ażeby wymusić na władzach wojskowych podporządkowania się woli ludu“. Na to można było odpowiedzieć powołując się na reformy konstytucji. Tymczasem przeciwnicy nasi muszą na nowo stać się niedowierzającymi, gdy widzą że wojskowe władze naczelne przechodzą do porządku nad stworzonym obecnie stanem prawnym.

Z Rady wersalskiej.

Zurich, 26 października.

(Telegram W. A. T.)

„Corriere della Sera“ donosi z Paryża: W środę odbyła się wstępna konferencja wojskowych członków wersalskiej Rady wojennej. Kierownictwa wojskowe koalicji w środę otrzymały propozycję Wilsona w sprawie zawieszenia broni.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 26 października:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu Ruprechta.

W nizinie Lys na południowym zachodzie od Deinze i między Lys a Szeldą, po gwałtownym ogniu, ruszył nieprzyjaciół do silnych ataków. Od północnego skrzydła ataków aż do drogi, wiodącej z Kortryku do Oudernaarde odparliśmy je przed naszymi linjami. Podczas tego wyróżniły się szczególnie nad Lys 6 pułk piechoty gwardji pod wodzą komendanta, majora Nadolnego; 40 saska dywizja piechoty pod Spitaals Bosschen; hesski 116 pułk piechoty pod dowództwem swego komendanta majora v. Weyraucha nad Szeldą.

Na północy od Szeldy po nieznanym początkowym zysku terenu przez wroga powstrzymaliśmy go.

Nowa linja między Ingoeigen a Awelsen została utrzymana, mimo wielokrotnych ataków po południu. Na polu walki w ciągu dnia znajdowały się w ogniu artylerji nieprzyjacielskiej miejscowości poza frontem, które przez wojnę dotychczas były nietknięte. Po większej części zostały one zniszczone. Ludność belgijska poniosła ciężkie straty w zabitych i rannych.

Między Szeldą a Oisą ograniczyli się wczoraj Anglii do gwałtownych częściowych ataków.

Na południu od Tamars otaczającym kontratakami odrzuciliśmy wroga do pozycji wyjściowych.

Na południowym zachodzie od Le Quesnoy i na północnym zachodzie od Landrieies rozchwiali się ataki wroga przed naszymi linjami.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Między Oisą a Aisną wielkie jednolite natarcia francuzów na froncie o szerokości więcej niż 60 kilometrów. Główne uderzenie ich skierowane było na nasze linje między Oisą a Serrą, oraz między Sissone a Aisną. Nieprzyjaciół usiłował obejść zyskać odcinek Serre—Souche, z natury silnie ufortyfikowany.

Rozpoczęte wczesnym rankiem natarcia między Oisą a Serrą rozchwiali się przed naszymi linjami. Po południu zdołał się wróg utrzymać w Viller de Sec i na wyżynach na wschód od miejscowości tej. Na reszcie frontu odparto go i po południu i zadano mu ciężkie straty przez nasz ogień. — W odcinku Serre—Souche zdołał nieprzyjaciół dotrzeć do naszych linii tylko pod Mortimers i Froidmont, pod Vesles i Pierremont. Wojska generała v. Ludwiga odebrały w jednolitym kontrataku swoje stare pozycje między Vesles i Pierremont. Na reszcie frontu obrona nasza przeszkodziła wrogowi w posuwaniu się poprzez odcinek ten.

Na zachód od Aisny towarzyszyły atakom wroga silne eskadry samochodów opancerzonych. Rozchwiali się one zupełnie na wschód od Sissone i po obu stronach od La Selve, mimo siedmiokrotnych ataków. Szczególnie wielkich sił użył nieprzyjaciół między Nizy le Comte a Aisną.

Przed walczącą na zachód od Banogne 4-tą dywizją piechoty gwardji leży rozstrzelonych 28 samochodów opancerzonych Gefreiter Menschkiel z 9-ej baterji 6-go pułku gwardji artylerji polowej zniszczył tu 8, a podoficer Brockmann tej samej baterji 10 samochodów opancerzonych.

Na wyżynach na zachód od Aisny wdarł się nieprzyjaciół do naszych stanowisk, o posiadanie których walczono w ciągu dnia. Mimo nakładu wielkich sił nie mógł nieprzyjaciół w miejscu wdarcia się pod lasem saskim na północnym zachodzie od Herpy uzyskać żadnych sukcesów. Tylko części naszych przednich linji pozostały w jego posiadaniu.

Walki częściowe w nizinie Aisny na południowym zachodzie od Amgandes. Nieprzyjaciół, który przejściowo się wdarł pod Ambly na północny brzeg Aisny, odrzucono w kontrataku znowu poprzez rzekę.

Na wschód od Aisny ożywiła się przejściowo walka artylerji. Częściowe natarcia wroga odepehnęły nasze strażę na północnym krańcu wyżyn na północ od Grandpre. Zresztą zostały one odparte.

Grupa wojsk gen. Gallwitza.

Po obu stronach Mozy działalność bojowa ograniczona była do ognia niszczącego i małych potyczek piechoty.

Na wschodnim brzegu kompanje saskie oczyściły pozostałe bo walkach ostatnich gniazdo amerykańców.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Na południu od Selle wzięliśmy jeńców podczas zwycięskich przedsięwzięć.

Szef generalnego sztabu armji.

(Wieczorny).

Berlin, 26 października.

(Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi:

We Flandrji dzień przeszedł spokojnie.

Pomiędzy Szeldą a Oisą częściowe walki. Nad Oisą do Aisny ataki francuskie trwają. Na południe od Oizy zostały one powstrzymane po początkowych zyskach na terenie. Pozatem rozchwiali się one na całej szerokości frontu.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 26 października.

Urzędowo donoszą:

Włoski teren walk.

W obszarze Siedmiu Gmin, po niepowodzeniach, które włoski i francuzi doznali w przeddzień, nie były kontynuowane.

Na wschód od Brenty doszło ponownie do poważnych walk, które trwały do późnej nocy. Celem ataków były znów Monte Assolone i Monte Pertica, które wielokrotnie dostawały się do rąk nieprzyjaciół, a przez kontrataki znów przez nas były odbierane.

Nad wieczorem udało się nieprzyjaciół, pomimo ciężkich strat, usadzić na obu szczytach. Usiłowania zaś nieprzyjaciół wdarcia się do naszych okopów na północnym wschodzie od Monte Pertica, zostały udaremnione.

Także wznowione natarcia na Spinucia rozchwiali się wskutek dzielnej obrony.

W kotlinie Aland odparły nasze wojska ataki włoskie. Zachowanie się naszych niestrudzonych wojsk było znów godne najwyższej pochwały. Wyróżnił się górnowęgierski pułk piechoty № 125, zasłużony jeszcze w przedwczorajszych walkach na zachód od Brenty.

Kroacki pułk pospolitego ruszenia № 27 wielce przyczynił się wczoraj do wzmocnienia frontu w obszarze Assolone przez samodzielny współdziałanie w walkach na sąsiednim odcinku. Jednogłośnie wychwalana jest działalność artylerji, która też i wczoraj chwalebnie przyczyniła się, przez rozumne współdziałanie z piechotą, do utrzymania pola walki. Na służbie wywiadowej lotnicy z piechoty i z oddziałów bojowych okazali jednako w sprawność.

Bałkański teren walk.

W Serbji cofaliśmy się stopniowo na pozycje pod Kragujewac.

Na albańskim terenie bojowym nie było większych walk.

Szef sztabu generalnego.

Dymisja Ludendorffa.

Berlin, 26 października.

Cesarz przyjął dymisję generała piechoty Ludendorffa, obecnie pierwszego kwatermistrza, w czasie pokoju zaś komendanta 85-ej brygady

piechoty—z pozostawieniem dotychczasowej jego pensji.

Jednocześnie cesarz wydał rozkaz, by dolno-reński pułk fizylierów, którego szefem od dłuższego czasu był generał—nosił odtąd miano pułku gen. Ludendorffa.

Program Węgier.

Budapeszt, 26 października.

Dziś wieczorem na konferencji członków partji Karolyego, socjalistów i radykałów uchwalono zwołanie węgierskiej rady narodowej. Rada narodowa wydała odezwę do narodu, obejmującą 12 punktów programu, oraz wysuwającą następujące żądania: bezwarunkowego usunięcia dotychczasowego korupcyjnego systemu rządów parlamentarnych; natychmiastowej gwarancji zupełnej niepodległości Węgier, zarówno w polityce zewnętrznej, jak i w kwestjach gospodarczych i wojskowych; ściągnięcia węgierskich wojsk z zagranicy; wysłania z kraju obcych wojsk; zakończenia beznadziejnej wojny; zerwania przymierza z Niemcami i kierowania się przy zakończeniu wojny wyłącznie interesami Węgier; rozwiązania parlamentu; wyznaczenia nowych wyborów; zapewnienia proklamowania ogólnego, równego i tajnego prawa wyborczego, które rozciąga się także i na kobiety, oraz prawa samookreślenia narodów, które, według zasady Wilsona, ma przysługiwać także i narodom, mówiącym nie po węgiersku; zniesienia cenzury; zapewnienia wolności prasy; prawa zebrań i związków; amnestji dla politycznych przestępców; daleko idących reform agrarnych i socjalno-politycznych; uznania nowopowstałych samodzielnych państw narodowych: ukraińskiego, polskiego, czeskiego, poł. słowiańskiego i niemiecko-austriackiego.

Na ogólną konferencję pokojową mogą być wysłani przez Węgry tylko tacy przedstawiciele, którzy są bezwzględnie zwolennikami rozbrojenia, obowiązkowego sądu rozjemczego i ligi narodów. Muszą też być unieważnione traktaty pokojowe: brzeski i bukareszteński.

Niemiecka gwardja narodowa.

Wiedeń, 26 października.

Wiedeńskie narodowe korporacje uchwały utworzenie niemiecko-austriackiej gwardji narodowej. Przygotowania do przeprowadzenia tej uchwały czynione są nie tylko w Wiedniu, ale i w całej niemieckiej Austrii.

Przed odpowiedzią Niemiec Wilsonowi.

Berlin, 26 października.

„Berliner Tageblatt“ pisze:

Jak się dowiadujemy, pewnem jest, iż rząd niemiecki potwierdzi odbiór noty Wilsona. Niewiadomo jednak jeszcze, czy czynione będą dalsze wywody. Ogólnie podkreślają konieczność możliwie szybkiego zapoznania się z warunkami Wilsona co do zawieszenia broni. Konieczność ta mogłaby być wskazana w odpowiedzi niemieckiej, albo też i w jakiejkolwiek innej formie.

Delegaci pokojowi Stanów Zjednocz.

Londyn, 26 października.

Doniesienie Biura Reutera. Pułkownik House, osobisty zastępca prezydenta Wilsona, oraz admirał Bensen, szef zbrojnych sił morskich, którzy przybyli do Paryża, będą delegatami Stanów Zjednoczonych podczas obrad nad sprawą niemieckiej propozycji zawieszenia broni, oraz na wstępnych rokowaniach pokojowych.

Foch opracowuje warunki rozejmu.

Bern, 26 października.

Agencja Havasa donosi:

Stanowczość i ton odpowiedzi Wilsona zostały przyjęte w izbie ogólnem uznaniem. Koalicji, która nie przyjmuje udziału ani w opracowaniu programu pokojowego Wilsona, ani w wymianie not z Niemcami—nie chodzi o obrady nad warunkami pokoju, lecz tylko o ustalenie gwarancji dla zawieszenia broni. Zadanie to jest zatem natury militarnej. Tylko Foch i inni dowódcy wojsk koalicji mają możność rozwiązać je, i zabić się

oni do tego, z całą powagą. Po ustaleniu swoich warunków, rządy koalicji przedłożą je w Waszyngtonie.

Stanowisko ukraińców w Austrii.

Wiedeń, 27 października.

Wydział wykonawczy ukraińskiej rady narodowej postanowił, iż ukraińska rada narodowa, w celu rozwiązania wspólnych spraw, oraz w kwestji zawarcia zawieszenia broni, przystąpi do rokowań z innymi radami narodowymi Indów Austro-Węgier. Ukraińska rada narodowa rokowania pokojowe prowadzić będzie samodzielnie. Ostateczne decyzje pozostawione zostają ukraińskiemu zgromadzeniu narodowemu (konstytuancie).

W państwie ukraińskim, oraz w innych krajach zostało notyfikowane utworzenie się ukraińskiej rady narodowej.

Sukcesy koalicji na Syberji.

Amsterdam, 27 października.

„Central News“ donosi z Londynu: Wojska angielskie posuwają się w Syberji zachodniej na Krasnojarsk. Oddziały japońskie zajęły Irkuck.

Inspekcja socjalistów francuskich.

Berlin, 26 października.

„Progress de Lyon“ donosi z Paryża o parlamentarnej delegacji grupy socjalistów, która w osobach Cachin'a, Longust'a, Misdrala i Renauda, udała się wczoraj do Clemenceau, celem omówienia sprawy zawieszenia broni i rokowań pokojowych.

Cachin interpelował Clemenceau w sprawie prowokatorskich wystąpień pewnego związku, który odrzuca propozycje pokojowe, żądając bezwzględnej kapitulacji Niemiec. Wystąpienie to wywołują rozdrażnienie w kołach robotników i socjalistów.

Clemenceau oświadczył, iż nie ma nic wspólnego z tego rodzaju antypokojową propagandą.

Obrady z Clemenceau mają być wznowione po rozpatrzeniu tej sprawy przez powszechną konfederację pracy i odnośny wydział partji socjalistycznej. Następnie zostanie opublikowany komunikat socjalistów w tej sprawie do wszystkich mieszkańców kraju.

General-gubernator v. Beseler złożył naczelne dowództwo.

Warszawa, 27 października.

„Deutsche Warschauer Zeitung“ pod tytułem „Z wojska polskiego“ donosi:

General gubernator warszawski, von Beseler, w dniu 25 b. m. zakomunikował Radzie Regencyjnej, iż składa dowództwo naczelne nad armją polską. Jednakże i na przyszłość z racji stanowiska swego, jako general-gubernator, zachowuje umotywowaną władzę rozkazywania wszystkim wojskom polskim.

Napady.

Warszawa, 27 października.

Dziś w południe kasjer firmy Orenstein i Koppel, który z jeszcze jednym pracownikiem, oraz w towarzystwie dwóch żołnierzy niemieckich, wiozł dorożką do fabryki pieniądze na wypłatę robotnikom, został napadnięty przez bandytów przy zbiegu ulic Płockiej i Górczewskiej. — Siedzący na kozle żołnierz, oraz kasjer zostali śmiertelnie zranieni strzałami rewolwerowymi. Drugi żołnierz otrzymał postrzał w tył głowy, zaś drugi urzędnik — postrzał w nogę. Bandyci porwali pieniądze i zbiegli na ul. Górczewską. — Ciężko ranieni kasjer i żołnierz zmarli wkrótce w szpitalu św. Krzyża.

W godzinach popołudniowych na urzędnika c. n. policji został na Pradze dokonany zamach. Poniósł on śmierć na miejscu.

7 teatrów warszawskich.

TEATR WIELKI

Stara baśń — opera Żeleńskiego.

Ubogim jest nasz dorobek w dziedzinie twórczości operowej — ubogim tak ilościowo, jak i jakościowo. Badanie przyczyn tego objawu, dziwnego ze względu na naszą wrodzoną muzykalność i zamiłowanie do muzyki w najszerszych warstwach, powinno zainteresować badaczy naszej kultury. Wówczas będziemy mogli zdać sobie sprawę z tego, jakie środki przedsięwzięć należy, by postawić Polskę w równym szeregu z innymi narodami. Narazie ograniczyć się musimy do stwierdzenia samego faktu. Jeśli tak jest, to tembardziej dążyć powinniśmy do tego, byśmy tę szczupłą ilość dzieł wszyscy znali dobrze.

Tymczasem i pod tym względem pozostajemy znacznie w tyle za innymi narodami. W takich np. Niemczech, chociaż produkcja była i jest stokroć większą, to jednak stosunkowo bardzo wiele oper starszych i młodszych stanowi podstawę repertuarów. I nietylko twórcy genjuszów rokrocznie wbijają się w pamięć rodaków, ale rzeczy słabsze, ba nawet bardzo myślną tracące i niezwykle naiwne nie schodzą z afisza.

A u nas? Znamy np. Żeleńskiego z jego kilkunastu pieśni. Ale któż z najmłodszego pokolenia zna „Konrada Wallenroda“, „Goplana“, „Janka“? Kto pamięta „Lilję Quintille“ Noskowskiego, „Manru“ Paderewskiego, i t. p.? Nie są to istotnie dzieła potężne, noszące na sobie wybitne piętno indywidualności, torującej nowe drogi dla twórczości muzycznej. Wiele z nich ma wartość bardzo problematyczną. Ale wszystkie one są nasze — polskie — i obowiązkiem naszym jest przynajmniej je znać.

Nie jest też jakimś wybitnym dziełem „Stara baśń“, wystawiona wczoraj poraz pierwszy. Jest może nawet słabszą, aniżeli inne opery Żeleńskiego. Pomimo to jednak, poznać ją każdy powinien i opera ta powinna ukazywać się systematycznie co pewien czas. Z góry można jednak przewidzieć, że „Stara baśń“ spotka ten sam los, co ostatnio wystawione „Lilje“ Szopskiego i „Eros i Psyche“ Różyckiego. Publiczność nie będzie się zbytnio kwapiła z poznaniem zbyt słabo zareklamowanego utworu, a dyrekcja, jako prywatna impreza finansowa, nie widząc w niej kasowego powodzenia, zdejmie ją z repertuaru i zastąpi znów Verdima lub Meyerbeerem!

Jak cała twórczość Żeleńskiego, tak i jego opery, między niemi „Stara baśń“, mają charakter zbioru pojedynczych epizodów, luźnie tylko i całkiem przypadkowo ze sobą powiązanych. Brak im tej wielkiej myśli, która nieprzerwanie i konsekwentnie góruje nad całym utworem. Pomimo to epizody te mają dużą wartość i niejedną wybitną zaletę.

Nie tu miejsce na analizowanie twórczości nestora muzyków polskich. Ani pora ku temu sposobna, bo w zwrótnym punkcie dzieł naszych dążyć winniśmy do tego, by i w dziedzinie kulturalnej nastąpił zwrot z dotychczasowej ścieżki, by wrosło nam w serca ukochanie naszych pionierów i naszych twórców, ich poznanie. Dopiero potem może być mowa o badaniu ich zalet i błędów, oraz szukaniu nowych dróg dla twórczości czysto polskiej. Wczorajsza premiera była też raczej uczczeniem niezmordowanej pracy Żeleńskiego i jego zasług około wychowania całego pokolenia muzyków. Wielkie też wewnętrzne zadowolenie musiał mieć Żeleński, że na progu niepodległej Polski w jej stolicy on właśnie — u schyłku życia rozpoczyna — da Bóg — nową erę w rozwoju muzyki.

Ta myśl ujawniła się w owacji po pierwszym akcie, gdy na scenie ukazał się w obcieniu całego zespołu sędziwy mistrz, a publiczność wstała ze swych miejsc, by go tym sposobem uczcić.

Uroczysty nastrój udzielił się też artystom, którzy z niezwykłym zapalem wykonali trudne zadanie, jakie śpiewakom stawia Żeleński. Górowała nad wszystkimi p. Polińska-Lewicka, która partję „Dziwy“ wykonała tak głośno, jak i pod względem interpretacji, bez zarzutu. Całość wykonania stała wyjątkowo na wysokim poziomie i nie zdradzała tej dorywczości i nieprzygotowania, do których dyrekcja stara się nas coraz bardziej przyzwyczajać. P. Wallek-Walewski sprężył się i z dużym temperamentem dzierzył paleczkę, starając się wydobyć ze „Starej baśni“ maximum piękna. O innych wykonawcach i o stronie dekoracyjnej i reżyserskiej, pomówimy innym razem.

C. Z.—

Dymisja Buriana.

Z Wiednia donoszą:

Dymisja austro-węgierskiego ministra spraw zewnętrznych hr. Buriana, która wśród innych warunków byłaby bezwątpienia podzielała sensacyjnie we wszystkich obozach, teraz właściwie przeszła bez wrażeń. Przepuszczając, że dymisja ta nastąpiła głównie z powodu przeciwności, jakie zachodziły między zapatrywaniami hr. Buriana a miarodajnych czynników węgierskich w Wiedniu.

Nowy minister spraw zagranicznych hr. Andrassy był, jak wiadomo, niedawno w Szwajcarii, gdzie konferował bezpośrednio z

politykami francuskimi a pośrednio z politykami angielskimi.

Jak słychać, Anglicy mieli oświadczyć, że chętnieby to widzieli, gdyby hr. Andrassy objął tekę ministra spraw zagranicznych.

„Wien. Allg. Zig.“ donosi z Budapesztu, że także wspólny minister skarbu, dr. Spitzmüller, podał się do dymisji.

Manifestacja polska we Lwowie.

W ubiegły czwartek Lwów był widownią wielkiej manifestacji mieszczaństwa lwowskiego. O godz. 11 przed południem odbyło się w „Strzelnicy“ zebranie wszystkich obywateli polskiego Lwowa. Na zebraniu tem przyjęto deklarację, że Lwów był, jest i pozostanie zawsze strażnicą polskości na wschodnich kresach Rzeczypospolitej.

Wszystkie sklepy, pracownie, biura i t. d. zamknięto od godziny 10 rano do godz. 3 po południu. Domy udekorowano.

Lwów przybrał w czwartek, w dzień powszedni, świąteczną cechę.

Manifestacyjne zaprzestanie pracy objęło całe miasto i wszystkie jego zakłady.

Zamachy w Królestwie Polskiem.

Komisarz policji w Lublinie ciężko raniony.

Lublin, 23 października.

Wczoraj wieczorem około godz. 7-ej rozesała się po mieście lotem błyskawicy wiadomość o zamachu na życie urzędnika policji, komisarza Terleckiego.

W chwili, gdy Terlecki idąc po wyjściu z biura na spacer z żoną, znajdował się około Saskiego ogrodu, zastąpiło mu drogę trzech nieznanymi osobnikami, którzy bez słowa skierowali doń rewolwery i dali 3 strzały.

Terlecki zbroczony krwią padł na ziemię raniony w głowę, brzuch i łopatkę. Stan jego jest bardzo ciężki; przewieziono do szpitala garnizonowego walcząc ze śmiercią.

Sprawy zamachu uszli.

Tego samego wieczoru, około godz. 10-ej i pół patrol żandarmerji połowej piętności służbę w samym centrum Lublina na Krakowskim Przedmieściu, spostrzegł kolo cukierni Rutkowskiego 3 ludzi, którzy na rozkaz „ręce do góry“ zaczęli pędem uciekać w kierunku ogrodu Saskiego. Patrol dał ognia z karabinów i puścił się w pogoń za uciekającymi. Dwu z nich ujęto, trzeci zdołał uciec w ciemnościach. Przy schwytanych znaleziono brauningi, przy czem w jednym z nich jeden nabój był wystrzelony.

Nie jest wykluczonem, że oba zajścia pozostają w pewnym związku.

Zapowiedź sądów doraźnych w okupacji austriackiej.

Wskutek ostatnich wypadków ogłosiła komenda lubelska następujące rozporządzenie: rzadzenie:

„Wobec pogorszenia się stosunków bezpieczeństwa i wobec rabunkowych napadów uzbrojonych bandytów organy bezpieczeństwa mają natychmiast bezwzględnie robić użytek z broni palnej przeciw podejrzanym osobom, co do których zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że broń posiadają, a to w wypadku jeżeli osoby te na wezwanie „ręce do góry“ rozkazowi temu nie uczynią zadość“.

Jak słychać, mają oprócz tego w całej okupacji austriackiej w najbliższych dniach być ogłoszone sądy doraźne.

Z Krakowa.

Zamknięcie szkół.

Z powodu szerzącej się w zastraszający sposób „hiszpanki“, wydano rozporządzenie, którego mocą wszystkie szkoły będą zamknięte od dnia 28-go b. m. na dwa tygodnie.

W kilku innych miastach Galicji — zachodniej, mianowicie w Rzeszowie, Tarnowie i in. również szkoły zamknięto.

Odkrycie nowego metalu.

Twardszy od najlepszej stali.

Czarne wnętrze ziemi wydało oświeceniu światła jeszcze jedną ze swych licznych tajemnic, ku pożytkowi całej społeczności ludzkiej.

Jak oto donosi „Matin“ paryski, wydawane w Rio-de-Janeiro czasopismo „Jornal do Commercio“ zamieszcza wiadomość, iż pułkownik japoński Itara, który przybył do Brazylii w celu zbadania tamtejszych pokładów żelaza i manganu, oraz stwierdzenia wartości nowego metalu, odkrytego w prowincji Sao-Paulo, oświadczył, iż nowy metal, noszący nazwę „zaconio“, jest twardszy od najlepszej stali i jest metalem o wyższej jakości.

Zdaniem owego pułkownika, Brazylja posiada w pokładach tego metalu nieobliczalne źródło bogactw.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dnia 27 października 1430 r. Zmarł Witold, wielką książę litewski.

1914 r. Początek odwrotu z pod Dębłina I pułku strzelców polskich.

1917 r. Uroczysta intromisja Rady regencyjnej Królestwa Polskiego.

Imieniny. Dzisiaj Sabiny P. M.

Jutro Szymona i Tadeusza Ap.

Biurokratyzm szpitalny.

Przy układaniu ordynacji miejskiej, ustalono przez Radę miejską i magistrat, który dzieli się na wydziały, jeszcze t. zw. delegacje miejskie istniejące od 3 lat.

W jakim celu powołano je do życia? Czy są one niezbędne? Odpowiedzią niechaj będzie fakt następujący: wydział szpitalnictwa w pełnym zrozumieniu ważnej niesłychanie dziś palącej i groźnej dla całego społeczeństwa sprawy zwalczania gruźlicy, która przybiera wprost rozmiary klęski społecznej, złożył miejskie sanatorium dla piersiowo-chorych w Otwocku w domu żydowskiego Tow. „Brijus“ (Zdrowie). Bardzo pięknie. Takie sanatoria są rzeczą niezbędną. Myślano, iż wszystkie miejsca natychmiast zostaną zajęte, że cały szereg kandydatów będzie marzył o dostaniu się do tamtejszego uzdrowiska.

Ale...

Ale jest inaczej. Wprawdzie może inaczej, lecz i na tem koniec. Wydział szpitalnictwa, otworzywszy sanatorium, był w kłopotach: chorych do Otwocka miały kwalifikować szpitale warszawskie, do których zgłaszają się tylko suchotnicy ciężko chorzy, takich zaś uzdrowisko, przeznaczone jedynie dla chorych w początkowych okresach gruźlicy nie przyjmuje. Wobec tego wydział szpitalnictwa zwrócił się do Towarzystwa przeciwgruźliczego z następującym oświadczeniem: „mamy sanatorium, a nie mamy chorych — przysyłajcie nam swoich“. Bardzo pięknie. 4 mk. dziennie nie jest ceną wysoką. Gdy jednak aniela nadejść chwila podpisania odpowiedzialnej umowy, okazało się, że wynika historia ze znanej powszechnie piosenki Doya „z tem największy jest ambaras, żeby dwoje chciało napisać“.

— Któż nie chciał? — zaprzecanie.

Wydział szpitalnictwa chciał, magistrat chciał, Tow. przeciwgruźlicze chciało.

Ale... znów ale — delegacje szpitalnictwa nie chciały. I one przecież muszą mieć głos. Czy ten głos jest słyszany, czy nie — co to może kogo obchodzić. Nie chcemy — i basta!

W rezultacie sprawa przedstawia się w poniższy sposób: uzdrowisko jest puste, chorzy zaś w okresach początkowych nie mają się gdzie podziąć, ginąc dla świata w strasznych nieraz warunkach. Następnym owego, nietylko sławnego, ile osławionego zatargu, są dosyć głośne w naszej stolicy z następującego powodu:

Student jednego z wyższych zakładów naukowych w Warszawie, będąc chorym na gruźlicę, leczył się w ciągu kilku tygodni w szpitalu św. Ducha i wkrótce został zakwalifikowany do sanatorium w Otwocku. Koszty kuracji miał pokryć Tow. przeciwgruźlicze, które ani na chwilę nie przypuszczało, iż delegacja wydziału szpitalnictwa „postawiła swoje „veto“ — poczęły już wysyłać chorych do Otwocka. Student zaopatrzony w niezbędne dowody, pojechał do uzdrowiska. Przebył pieszo 5 wiorst od stacji kolejowej — i na miejscu, ku wielkiemu swemu rozczarowaniu, dowiedział się, że jeśli bezwzględnie nie zapłaci za miesiąc z góry, mowy być nie może, aby pozostał.

Nie pomogło oświadczenie, iż należność uiszczył Tow. przeciwgruźlicze. Pieniądze! — było jedyną odpowiedzią. Młodzieniec zmuszony był powtórnie odbyć pieszą wędrówkę do stacji kolejowej, co dla niego było prawdziwą Golgotą, a mogło się stać wprost zabójczem. Wszak nie jest wykluczoną rzeczą, iż z takiego fizycznego wyczerpania mogła mu się rzucić krew. I co wtedy?

W sanatorium nie zdobyto się nawet na ów gest samarytański: nie zatrzymano chorego i nie podano mu łyżki strawy. Musiał w jesienny dzień powlec się z powrotem, co mogło, powtarzamy z naciskiem, być dlań wyrokiem śmierci.

Instytucje polskie, w których winny być harmonja i ład, które winny dbać o swych obywateli, niechaj jaknajprędzej pozbędą się szkodliwego dla społeczeństwa biurokratyzmu.

Gadulstwo w Radzie miejskiej.

Za czasów rosyjskich, zwłaszcza przed r. 1905, kiedy wszelkie życie publiczne i praca społeczna były w uspieniu, teatr poczytywano za świątynię narodową, aktorów nietylko za kapłanów Melpomeny ale jak gdyby — za bohaterów narodowych. Nie mogąc pisać o sprawach narodowych, kurjerki rozpisywały się szeroko o teatrze. Ten kult dla teatru pozostał u nas do tej chwili i ujawnia się także w naszej Radzie miejskiej.

Kiedy magistrat powziął projekt oddania teatrów „Rozmaitości“ i „Letniego“ w administrację poręczającą, wśród radnych zawrzało. Z porządku dnia spadają sprawy najpoważniejsze, natomiast aż trzy posiedzenia prawie całkowicie poświęcono obradom nad pytaniem: administracja poręczająca, czy zrzeczenie aktorów i muzyki jeszcze nie rozstrzygnięto. Jakżeż bowiem ma być ona rychło załatwiona, gdy jeden radny po drugim wchodzi na mównicę, aby opowiadać o tem, ile zrzeczenia wydają... na szpulki nici do zsywania rozprutych kostiumów (tak!).

Jeden radny po drugim występuje w obronie

zrzeczeń, jeden po drugim stawia walkę z magistratem, mówi i mówi po pół godziny i dłużej, po to ohyb. tylko, aby stenografistka uwieczniła ich mowę, nikt bowiem i radnych mów tych nie słucha.

I nie znalazł się wśród radnych nikt, który zwrócił uwagę, że nie można poświęcać czterech posiedzeń sprawie, która może być zdecydowana na jednym, że nie po to radnych wybierano, aby zarażali się chorobą gadulstwa, że szkoda czasu na udawanie, że białe jest białem a czarne czarnem.

Na najbliższym posiedzeniu ma przemawiać w sprawie teatrów jeszcze kilku mówców... jak gdyby nie mogło obyć się bez mów niesłuchanych, jak gdyby nie było do omówienia spraw bardzo ważnych i bardzo pilnych.

B. F.

Kursy opieki społecznej.

Na zjeździe instytucji ratowniczych i dobroczynnych w dn. 17 czerwca 1918 r. zapadła następująca uchwała:

„Zjazd powierza opracowanie szczegółowego projektu kursów opieki społecznej, specjalnej komisji przy R. G. O. i zobowiązuje ją do przedstawienia tegoż projektu R. G. O. w ciągu trzech miesięcy, od dnia dzisiejszego. Zjazd prosi R. G. O. o niezwłoczne przystąpienie, po otrzymaniu projektu, do założenia szkoły, bądź do powierzenia tego odpowiedzialnej instytucji“.

Stosownie do tej uchwały R. G. O. delegowała ze swojej strony p. Wacława Janasza, zaś magistrat m. st. Warszawy p. Kazimierza Koralewskiego dla opracowania i przedstawienia projektu szkoły opieki społecznej. Ze względu na brak funduszków, pomieszczenia, odpowiednich sił fachowych, a z drugiej strony nieodzownej potrzeby jaknajszybszego wprowadzenia w czyn projektu, postanowiono tymczasem, tytułem próby zorganizować „Kursy opieki społecznej“ według poniższego akceptowanego programu.

Wykłady odbywać się będą codziennie, począwszy od 15 — 20 listopada r. b. w godzinach wieczornych między 6 a 8 godz. Po skończeniu, jak również i w trakcie wykładów odbywać się będą zajęcia praktyczne. Warunki przyjęcia na kursy są następujące: wykształcenie średnie, rekomendacja zarządu instytucji społecznej lub kilkoletnia praca w jednej z istniejących instytucji społecznych. Wskazany jest jaknajliczniejszy współdziałanie pracowników honorowych i płatnych R. G. O. i rad powiatowych tudzież wydziałów magistratu m. st. Warszawy. Słuchacze obowiązani będą składać egzamin po odbyciu odpowiedniej praktyki, świadectwo zaś z kursów będzie miarodajnym przy obsadzaniu posad, zarówno w urzędach R. G. O., jak i magistratu m. st. Warszawy.

Kursy odbywać się będą w mniejszej sali gmachu Towarzystwa higienicznego przy ul. Karowej nr. 51.

Sekretariat kursów mieści się w lokalu wydziału dobroczynności st. m. Warszawy, ul. Krakowskie-Przedmieście nr. 60, I piętro i czynne jest od godz. 10 rano do 12 w poł. Tamże można zasięgnąć wszystkich bliższych informacji.

W przyszłym Banku państwa.

Pisma krakowskie donoszą, że b. prezydent ministrów, dr. Jan Steczkowski, upatrzony jest na stanowisko dyrektora przyszłego Polskiego Banku państwa.

O posąg Poniatowskiego.

Od mec. Konrada Niedzwieckiego, znanego prawnika petersburskiego, który w tych dniach przybył do Warszawy, „Kurjer Polski“ dowiaduje się, że sprawa wymiany posągu Paskiewicza na posąg ks. Józefa, znajdujący się w Homlu, jest na dobrej drodze.

Jako radca prawny właścicielki Homla, ka. Paskiewiczowej, mec. Niedzwiecki oraz administrator dóbr homelskich p. Bączkowski, dolożą wszelkich starań, ażeby posąg ks. Józefa jaknajprędzej stanął w Warszawie.

Echa jubileuszu ustawy hypotecznej.

Najbliższy numer „Gazety sądowej“ jako nr. nr. 43 — 44 ukaże się dnia 2 listopada r. b. i poświęcony będzie spec. jubileuszowi setnej rocznicy Ustawy hypotecznej.

Objęcie 10 artykułów z dziedziny prawa hypotecznego, wynik konkursu, oraz wszystkie przemówienia in extenso, jakie były wygłoszone na uroczystym obchodzie.

Giełda warszawska.

26 października.

Waluta rosyjska mocno. Akcje beczyniary, Rudzki 440, Lilpop 515, Starachowice 1150. Papiery procentowe mocno.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	214.50
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	
Listy zast. Ziemiak. 4 i pół proc.	211.— 212.—
Listy zast. Ziemiak. 4 proc.	175.—
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	202.50 203.—
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	186.—
Renta	
serje ros.	
6 proc. Listy m. Łodzi.	
6 proc. Listy m. Łodzi	

Ruble za 500 — 137 i pół do 139, setki 113. Korony 59.

ŁÓDŹ.

Nowe instytucje finansowe.

W dniu 20 i 21 b. m. w lokalu sekcji przemysłu włóknistego (Piotrkowska 66) odbyły się narady najpoważniejszych przemysłowców miasteczowych i samiejscowych wszelkich gmin w sprawie ukonstytuowania się komitetu organizacyjnego dla powołania do życia dwóch instytucji finansowo-przemysłowych, a mianowicie: instytucji obligacyjnej, mającej udzielać pożyczek na nieruchomości i maszyn fabrycznych, oraz instytucji finansowo-handlowej o charakterze banku przemysłowego, w pierwszym rzędzie celem przemysłu polskiego poświęconego.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Jutro o godz. 4 po poł. w lokalu Wydziału szkolnictwa odbędzie się posiedzenie Rady szkolnej okręgowej m. Łodzi. Na porządku dziennym między innymi znajdują się sprawy następujące: zatwierdzenie ośmiu kandydatów na opiekunów głównych, zatwierdzenie wybranych członków do opieki szkolnych, zatwierdzenie regulaminu dla opiekunów szkolnych, odczytanie projektu przepisów o obowiązkach szkolnym, przesłanego przez Ministerstwo W. R. i O. P. list bira sjonistycznego o udzielenie koncesji na otwarcie dwóch szkół w dziedzinie hebrajskiej z językiem wykładowym hebrajskim.

Zakończenie bezrobocia.

Wobec dojścia do porozumienia pracowników w prasodawalni, trwające już 4 tygodnie bezrobocie elektromonterów zostało ukonieczone. Wszyscy elektromonterzy w liczbie 800, po zaakceptowaniu żądań przez właścicieli zakładów, przystąpili do pracy.

Warunki pracy polepszone zostały w ten sposób, iż zgodzono się na 8-godzinny dzień pracy, uregulowane płace zarobkowe, przyjęciem podwyżki wynoszącej do 100 proc.

Niezależnie od tego uznano związek zawodowy zaakceptować projekt założenia kasy chorych, wreszcie przyznano szereg pomniejszych ulg i korzyści.

Kwesta na „Gniazdo Łódzkie“.

Towarz. opieki nad dziećmi „Gniazdo Łódzkie“ w dn. 1 i 2 listopada przędza dofinansować „Gniazdo“ i „Gniazdo“.

wiek dla dekoracji grobów, w celu zasilenia funduszu towarzystwa. — „Gniazdo“ Łódzkie przysparza przeszło 100 dzieci, ratując je, nie tylko od głodu, ale i od zepsucia i demoralizacji, które im groziłaby ulica. Wobec tego, że warunki utrzymania z dniem każdym stają się coraz cięższe, zaś fundusze towarzystwa są już niemal na wyczerpaniu, szybka i skuteczna pomoc staje się konieczną. Nie ulęga też wątpliwości, że społeczeństwo Łódzkie poprzez grzące narówno „Gniazdo“ znacząco, jak i sprzedaż eheragiewek, a oddając w ten sposób hołd pamięci zmarłych, przeżywa się ofiarą swym prośbom do utrzymywania przy życiu i zdrowiu — fizycznym i moralnym — całej rzeszy sierot, które w „Gniazdo“ znajdują przytulenie.

Suszenie kapusty.

Wobec tego, że w składach zaprowiantowania miasta nagromadziła się znaczna ilość kapusty, wydział przystąpił do suszenia takiej w suszarni mińskiej. — Ma to ją uchronić przed ewentualnym zepsuciem.

Zamknięcie fabryki marmolady.

Z dniem 1 listopada miejska fabryka marmolady przestaje funkcjonować, wobec wyrobienia wszystkich zapasów owoców.

Związek katol. kobiet polskich.

Kursy wieczorowe Zrzeszenia kobiet pracujących zawodowo, pozostającego sekcją Związku katolickiego kobiet polskich, upełniono wykładami hygieny. Przedmiot ten, wymagający bezwzględnie styż zawodowej, objęła kierowni dr. Gierszuni.

Wobec tego, że czytelnia przy Zrzeszeniu katolickich kobiet polskich, jest czynna także w niedzielę, nie będą się odbywały w Zrzeszeniu pogadanki niedzielne, natomiast projektowane są luźne pogawędki na tematy z różnych dziedzin.

W listopadzie odbędzie się dla Zrzeszonych i ich rodzin artystyczny wieczór „Mikiewiczowski“.

W sprawie szkolnej księżnicy fuchoniej.

Dnia 30 b. m. odbędzie się posiedzenie komisji bibliotecznej przy Stow. Nauczycieli chrześcijan dla omówienia sprawy organizacji księżnicy fuchoniej dla szkół ludowych.

Teatr Polski.

Dziś o godz. 8-jej po poł. farsa francuska „Pan przesowa“, na której publiczność bawi się nieporównanie, zasmucając się od pierwszej aż po ostatnią scenę. Wieczorem — „Dni naszego życia“, drama w 4-eh aktach L. Andrejewa, po raz czwarty z rzędu. Sztuka ta wstępnym bojem zdobyła sobie rozgłos i w dalszym ciągu interesuje publiczność, selegając ją tłumnie do teatru.

Pierwszy koncert popołudniowy.

Dziś o godz. 5 i pół po poł. w Sali Koncertowej odbędzie się pierwszy koncert popołudniowy (czekajcie) Orkiestra Symfoniczna pod dyrykcją Br. Szulca ze współudziałem stałentownego skrzypka Henryka Müntza. W programie utwory Chopina, Moniuszki, Müllera i in. Bilety w Kasie Sali Koncertowej.

Dzisiejsze mecze.

Dziś na placu sportowym w Halędowie odbędą się mecze wsielki na kosza, piłki nożnej. Rano walcząc będą drużyny Łódzkiego Tow. sportowego i „Polonia“. Po południu spotka się pierwsza drużyna „Sturmu“ z pierwszą drużyną Łódzkiego Tow. sportowego. — Zwycięstwo „Sturmu“ jest pewne.

Z sali odczytowej.

Odczyt Andrzeja Niemojewskiego.

Wczoraj w Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej 18 odbył się odczyt redaktora „Myśli Niepodległej“, Andrzeja Niemojewskiego, który mówił „O wielkiej tradycji Rzeczypospolitej Polskiej“.

Mówca, uważając istotność swoją, jako kroplę w oceanie narodu polskiego, woła: „Słuchajcie narodu, słuchajcie państwa, nie powie wam nie maż stanu, nie dyplomata, nie wysekła osoba urzędowa, lecz co powie wam człowiek w Polsce najmniejszy na rzucone na Zachodzie („Tempa“) pytanie: „Quo vadis Polonia?“

Starając się godnie odpowiedzieć, prelegent porównał Rzeczpospolitą do wspaniałego gmachu, który z maleńkiej lepianki Piastów przez dziesięć wieków rósł i potężniał, gungami jednajac narody, potęgą swą osianidajac Zachód od wschodniej barbarji, niegac światło kultury, wiedzy, umiejętności, rzemiosł, sztuki, ideałów... I gmach ten, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, z wiekami, wycierpiał wotówkę podległy parady, który — podmiłowany, rozszalał się na szczył przez „piratów ziemnych“, żyje, rozwija się, jasnieję ogromem chot swych wielkich mężów: tyoczny, uczoney, poetów, bohaterów, męczenników za Wiarę i Ojczyznę, artystów i tych wszystkich, którzy krwią swą ofiarną znaczyli ślady w tajgach Syberji, w Krozach, Wresni, w kazańskich Salisburga, w cytadeli warszawskiej.

„Quo Vadis Polonia?“

Nie posiadająca miecza i siły Polska idzie ku wolności i ku odbudowaniu swego rozwalonego na części gmachu Rzeczypospolitej, a ktokolwiek stąpi nogą na ziemię polską — w olnym oby walecie m jest.

Licznie zebrana publiczność podziękowała i Prelegentowi za odczyt i uczciwie oklaskami.

PABJANICE.

Komitet kwesty „Ratujmy jeńców-polsków“.

W poniedziałek ubiegły zawiązał się w naszym mieście Komitet kwesty na jeńców-polsków, w skład którego weszli pp. dr. BARBARA Ostaniewicz — przewodniczący, Artur Waj — sekretarz, dr. Blichler Witold, dyr. Henryk Anieściszewski i radny miasta Andrzej Pawełczyk. Komitet dnia 19 października przędza zbierać i zbieranie snar na listy specjalne po domach.

Zarząd okręgowy P. M. S.

Wybrany na zjeździe delegatów Kół Polskiej Macierzy Szkolnej z powiatu Łódzkiego Zarząd okręgowy ukonstytuował się następująco: dr. W. Blichler — prezes, dyr. R. Radzycki — zastępcy, S. J. Pluskowski — sekretarz, W. Polilanowski — zastępcy, W. Gmielewski — skarbnik, prof. Wabłaski — zastępcy, członkami zarządu bez mandatów powołani pp. E. Bara, S. Putek i in. J. Piórola.

Wydział zdrowotności publicznej.

Za czas od 21 września do 19 października ka r. b. poddano przymusowej kąpieli i odwezwaniu w miejskich zakładach kąpielowych 185 więźniów, 9 zebrałków, 525 osób cywilnych, 682 oskazono i zdezynfekowan 12 mieszkań. W tym czasie z kąpieli ako Tow. Krusche i BAUER skorzystało 1041 osób, z „mykwy“ zydowskiej 1810 osób.

Jarmark.

W czwartek ubiegły odbył się jarmark do roczny, który odznaczał się nadzwyczajnym ożywieniem. Przybyły na tłumy włościan nawet z okupacji austriackiej. Jarmark ten najliczniejszym był z pomiaru jarmarków odbytych podczas wojny.

Brzeziny.

Zrzeszenie nauczycielstwa pow. brzezińskiego.

W niedzielę, dn. 20-go b. m. odbył się w szkole miejskiej p. Mrza przy ul. Kuluszkowskiej zebranie walne nauczycieli i nauczycieli z pow. brzezińskiego, w którym brało udział około 100 osób. Zebranie zagal p. Skarbek z Bratoszewic, który powitał w gorących słowach tak licznie zebraną brać nauczycielską. Na przewodniczącego powołano p. Ryńkiewicza z Głowna, na sekretarkę p. Woj

Parlament i rząd

o pewności pożyczek wojennych

Sekretarz skarbu Rzeszy, hrabia Roedern, porozumiewał się z przywódcami partji w parlamencie w sprawie pożyczek wojennej. Władz z przewodniczącym parlamentu Fehrenbachem zjawili się: z centrum posłowie Gröber i Trimborn, od socjalistów posłowie Ebert i Scheidemann, od konserwatystów hrabia Westarp i Dietrich, od postępowej partji ludowej Wiemer i Fischbeck, od narodowych liberałów Stresemann i List, od niemieckiej frakcji posłowie baron Gamp i Schultz z Bydgoszczy.

Sekretarz skarbu Rzeszy oświadczył pom. in. co następuję:

„Nadchodzą pytania o pewności pożyczek. Pożyczki są zapewnione formalnie przez obietnicę rządu i parlamentu; materialnie przez to, co za nimi stoi, przez siłę roboczą i podatkową całego niemieckiego narodu. Bardzo trafnie określają niemiecką pożyczkę, jako hypotekę na naszym majątku narodowym. Nasz majątek narodowy jest naogół jeszcze nienaruszony.

Niemiecki dochód narodowy daje pewność, że spłata procentów pożyczek wojennych jest zapewniona.

Rada Związkowa i parlament pragną zobowiązania spełnić, szczególnie zaś troszczyć się o pokrycie w całej wysokości procentów od pożyczek wojennych.

Przy wszystkich podatkach, które jeszcze przyjdą, właściciel pożyczki wojennej nie gorzej będzie postawiony od tego, który nie spełnił w tym ciężkim czasie swego obowiązku podpisywania. Ja jestem nawet za tem, aby ten, kto w ciężkim czasie finansowo nie zawiódł ojczyznę, był uprzywilejowany. — Pożyczka wojenna stała się pożyczką narodową w najlepszym znaczeniu tego słowa, znajduje się ona w ręku milionów w większymi wypadków mało zamożnych niemieckich poddanych, ona stanowi fundament naszego państwa, spolek, dobroczynnych zapisów, które mają być naszym najbiedniejszym. A ponieważ tak jest, żaden parlament i żaden rząd nie będzie mógł się ośmielić, by przez prawodawcze środki naruszyć pewność ich dochodu z procentów.

Przywódcy partji parlamentu

wyrazili swoją kompletną zgodę z tym poglądem, a dalej oświadczyli, że dla parlamentu i rządu musi być pierwszym obowiązkiem, zapewnić wszystkimi środkami opłacanie procentu pożyczek wojennych w przyzwoitej wysokości i że właściciel pożyczki wojennej przy wszystkich podatkowych i innych przeciwdziałaniach nie dozna pokrzywdzenia, lecz przeciwnie, według możliwości będzie protegowany. Przeprowadzenie tej dątności gwarantuje fakt, że nasze pożyczki są w najlepszym znaczeniu tego słowa ludowymi pożyczkami, które w większości wypadków w rękach milionów mało zamożnych ziomeków się znajdują.

datowne, na asesora p-nę J. Walliszewską, oraz pp. Kozielskiego i Bartosa. Referat o potrzebie zrzeszenia się wygłosił nauczyciel z Główna p. Rynkiewicz. Wywody jego znalazły ogólny pokłask, przyczem zebrani uznali za konieczne zrzeszenie nauczycielstwa pow. brzezińskiego powołać natychmiast do życia. Po omówieniu kwestji dalszego kształcenia samych siebie i sposobów nauczania w szkołach, zebrani postanowili utworzyć ogniska nauczycielskie w Głównie, Strykowie, Bendkowie, Koluszkach, Lipinach, Ujeździe, Białej i w Mrodze Dolnej. — W ogniskach tych załatwiane będą prace i sprawy bieżące, wynik których komunikowany ma być raz na miesiąc głównemu zarządowi zrzeszenia w Brzezinach. Ponieważ Tomaszów, należący również do pow. brzezińskiego, nie wysłał delegatów na zebranie, postanowiono wpłynąć na tamtejszych nauczycieli, aby przyłączyli się do zrzeszenia. Składkę miesięczną dla członków zrzeszenia ustanowiono na mk. 1.25. Do zarządu wybrano: pp. Skarba z Bratoszewic (przewodniczący), J. Mruza z Brzezin (wiceprzewodniczący), Maekiewicza z Bendkowa i pannę Walliszewską z Brzezin (sekretarże), oraz Rynkiewicza z Główna i Bartosa. Do komisji balotującej wybrano pp. Kamenca i Bidorfa, do komisji rewizyjnej p-nę Wojdatównę i p. Pigulowskiego. Na zjazd ogólnokrajowy nauczycielstwa w Warszawie d. 1 listopada wydelegowano p. Mruza z Brzezin i p-nę Wojdatównę.

Ze sportu.

„Szturm” — „Polonia” — 1:0.
Spotkanie się dwóch sławnych drużyn, które miało miejsce w niedzielę po południu na placu sportowym w Helenowie, zakończyło się nieznacznym zwycięstwem „Szturmu”. Tempo gry było dość ostre. Drużyna „Polonii” ratowała w wielu krytycznych sytuacjach bek Wujasa. Jedyną bramką, którą zyskał „Szturm”, zdecydowała o wyniku meczu.

Sędziował bez zarzutu p. Mancel, członek „Klubu Turystów”.

Mecz o mistrzostwo Austrii i Węgier.
Dwadzieścia tysięcy widzów rozgorączkowanych i roznamietnionych przypatrywało się w Wiedniu, meczowi piłki nożnej pomiędzy drużynami reprezentacyjnymi Austrii i Węgier. Publiczność, wśród której zakłady, co do wyniku gry, dochodziły do sum niebywałych, traktowała ten mecz z punktu widzenia bardziej narodowo-politycznego, niż czysto sportowego.

W pierwszej połowie gry, zwycięstwo w stosunku 1:0 odniosły Węgrzy. Po przerwie zaś, przy następnej bramce, powstał niebawem skandal, wynikły w zarzuceniu stronnictwa sędziemu Kehmowi. Powstała formalna bójka, publiczność załapała boisko i dopiero interwencja policji przyniosła spokój.

Oczywiście, że meczu nie dokończono.
Azwanianie Akademickiego Klubu Sportowego.
Na zebraniu centrali akademickich związków sportowych uniwersytetu, politechniki, oraz wyższej szkoły rolniczej, ogrodniczej, leśnej i handlowej, zapadła decyzja rozwiązania

Centrali i zamknięcia wszystkich poszczególnych związków akademickich. Wniosek ten przeszedł wskutek wykazania słabej działalności Centrali, która nie może rywalizować z takimi klubami, jak „Polonia” i „Korona”. Mimo bowiem subsydiowania związków sportowych akademickich, związki te, prócz zorganizowania w wrześniu 1916 r. chodu maratońskiego na przestrzeni Grójec—Warszawa, nie wykazały żadnej żywszej działalności. Wskutek tego wielu akademików przeniosło się do klubów prywatnych „Polonii” i „Korony”, tak, że na Olimpiadzie lekkoatletycznej zjazdu, Centrala związków sportowych akademickich nie była w możności wystawić swej reprezentacji. Jedynie zawody pływaków posiadały reprezentację akademicką.

W konkluzji zebranie postanowiło otworzyć jeden wspólny klub „Akademików”, któremu przekazano cały majątek Centrali, jako też gotówkę w wysokości około 10 tysięcy mk. Wiadomość o zamknięciu wszystkich związków sportowych uczelni wyższych i rozwiązaniu Centrali, wywarła duże wrażenie wśród młodzieży akademickiej.

Jest rzeczą interesującą, czy nowy klub, oparty na pojedynczym członkostwie oraz własnym, wspólnym lokalu, bibliotece i t. p., potrafi, rezygnując z ambicji poszczególnych uczelni, wytworzyć silny i żywotny związek, posiadający wszelkie dane nietylko do rywalizacji, ale i zwycięstw.

Z sądów.

Nieudana kombinacja.

W dniu 15 stycznia r. b., królewskopolski sąd pokoju na Bałutach, rozpatrywał sprawę karną, z zażalenia Marii Messerschmidtowej, przeciwko Nuchemowi Benkelowi i Usszerowi Benkelowi o oszustwo (art. 591 kod. karp.).

29 sierpnia r. b., Messerschmidtowa wniosła skargę do policji kryminalnej w Łodzi. W skardze tej, wyjaśniała ona, iż w ciągu trzech lat, utrzymywała stosunki handlowe z Nuchemem Benkelem i jego synem Usszerem. Obydwaj kupowali od niej mleko i cieszyli się zupełnym jej zaufaniem, tak iż czasami nawet wypożyczali im drobne sumy, które zawsze na czas zwracali.

W marcu 1917 roku, zgłosił się do niej 16-letni Usszer Benkel. Powiedział on jej, że dowiedział się od sąsiadki Messerschmidtowej, iż ta ostatnia posiada w domu 300 rubli na kupno konia. Ponieważ on akurat okazyjnie kupił w Koszewie kartofle, a brak mu do uregulowania rachunku 260 rubli, przeto prosi o pożyczanie mu tej sumy na 3 tygodnie, przyczem zobowiązał się płacić 3 ruble tygodniowo procentu. Kobieta z początku nie chciała się zgodzić na propozycję, ale sprytny Usszer przedstawił jej w tak rozpaczliwych barwach położenie ojca, którego zatrzymała z kartoflami policja, że wreszcie skarżąca pożyczyła mu pieniądze w obecności niejakej Emilji Bock.

Benkel wypisał jej 50 rublas rewers. Po kilku dniach dopożyczyła 50 rubli, o czem poczyniono adnotację na rewersie.

W skardze zaznaczyła Messerschmidtowa iż wniosła również powództwo cywilne przeciwko Benkelom o 310 rubli, do sądu pokoju 8 okręgu, lecz sprawę przegrała.

Sąd na Bałutach, nie znalazł w czynnie oskarżonych inkryminowanego im oszustwa i

Ś. p. MARYSIENKA GOLDBERŻANKA
córeczka d-ra Henryka i Anny z Hertzów Goldberg, uczenica klasy wstępnej C szkoły p. Prysewicz zmarła dnia 25 października, przeżywszy lat 9.
Wyprowadzenie zwłok nastąpi w poniedziałek, dnia 28 października, o godz. 1 po poł. z domu przy ul. Karola № 4 na cmentarz katolicki, o czem zawiadamiają
RODZICE.
10397

postanowił oskarżenie, jako nie zawierające cech przestępstwa, umorzyć.
Na wyrok powyższy Messerschmidtowa podała skargę apelacyjną, prosząc o uchylenie decyzji sądu na Bałutach i nakazanie temuż sądowi ponownego rozpatrzenia sprawy.
Na sędzie, Nuchem Benkel zaznaczył, iż syn jego jest małoletni i przeto nie mógł wystawić rewersu. Poszkodowana natomiast oświadczyła, że nie był to rewers, a zwyczajna kartka, podpisana „Oskar Benkel”.
Prokurator dopatruje się w postępowaniu sprytnego rodzaju wyraźnych cech przestępstwa.
Sąd okręgowy, po przesłuchaniu sprawy, postanowił wyrok pierwszej instancji uchylić i przesłać sprawę do sądu na Bałutach, celem ponownego, merytorycznego rozpatrzenia.

Oflary

- złożone w „Godzinie Polskiej”.
- Na „Kropkę Mleka”.
- Z okazji urodzin p. J. Rubinstein — B. R. 534
- Na szkołę głuchoniemych „Ezraz Ilmim”.
Zamiast kwiatów na grób Niuty Rossetówny—Dola Rundstein 3 mk. 535
- Na Dom Sierot (Pasaż Szulca № 20).
Zamiast kwiatów na grób nieodżałowanej koleżanki Niuty Rossetówny — N. Warszawska 6 marek. 537
- Na tropki dla biednych dzieci
Dla uczczenia pamięci koleżanki Niuty Rossetówny—Pola Frenkiówna 5 mk. 538
- Na budowę pomnika Walerjana Łukaszyńskiego.
Zamiast kwiatów na grób Niuty Rossetówny—Stefa i Pola Warszawskie 5 mk. 539

Redaktor odpow. Jerzy Plewiński.
Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. Napierański i C. Zawilowski.

Dr. H. Rożaner
powrócił
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 w.
Panie od 4—5. **Dzielnia nr. 9.** 9072-21

inkasujcie Wasze wkłady i należności w Rosyjskich Bankach i Rządowych instytucjach ewakuowanych z Królestwa Polskiego do Rosji!!!
Koncesjonowane Biuro Inkasa i Informacji — **M. SZPIRO, Warszawa, Bielńska 7** wprost Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. — 10293
ODDZIAŁ w MOSKWIE, ulica Kuźniecki Most № 16.
Przyjmuje do inkasa wkłady i należności z otwartych bieżących rachunków, złożone w bankach, ewakuowanych z Królestwa Polskiego do Rosji, a także należności w ewakuowanych Rządowych Instytucjach. — Biuro przyjmuje do inkasa weksle i otwarte rachunki, płatne w Rosji i windykuje możliwe należności. — Wypłata inkasowanych sum w rublach w Warszawie. — Biuro udziela informacji handlowych i prywatnych.

Dent. M. Aronson
— powrócił — 10401
i objął swoją praktykę
Piotrkowska № 101.

Wiedeńska Klinika
Lekarsko-Dentystyczna
PIOTRKOWSKA 79.
Wyjęcie zębów, nerwów, borowanie zębów, oraz wszelkie operacje dentystyczno-chirurgiczne wykonywane się zupełnie bez bólu przy zastosowaniu najnowszych środków.
Ceny bardzo przystępne.
Porcelanowe i złote korony, oraz zęby sztuczne podług najnowszego systemu. 9289

Vertex
Z ciężkiego drutu
najtrwalsze lampki
oszczędnościowe.

Przedstawiciel **E. TUWIN**
Warszawa, Leszno 12.

Piotr Łuszczynski
Pierwszorządny krawiec męski
Piotrkowska nr. 89.
87 1 001

Założone 1867.

Tow. Akc. Browaru Parowego
SS-rów K. ANSTADTA
— w Łodzi, ul. Średnia 34. —
Największy Browar w miejscu.
Fabrykacja chemicznie czystego płynnego kwasu Węglanego w cylindrach stalowych po 20 i 10 kilo.
poleca powszechnie uznane pierwszorzędne:
Pilzeńskie Bawarskie Monachijskie Piwo
N. B. Uprasza się przy kupnie o zwrócenie uwagi na etykiety i krci stemplowane i żądanie dostawy z browaru Akcyjnego przy ul. Średniej № 34.

KOLIBRI
PIOTRKOWSKA 17 PIOTRKOWSKA
Całkowita zmiana programu.

Specjalna Parowa Farbiarnia Garderoby „TĘCZA”
Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijeńtele, że zakład Farbiarski „TĘCZA” obecnie mieści się przy ul. Piotrkowskiej № 24, na I p. z frontu.
Przyjmuje wszelkiego rodzaju garderobę, wykonaną na czas, po cenach przystępnych.
10330-2
Z poważaniem
Farbiarnia Garderoby „TĘCZA”, Piotrkowska 24.

HELENÓW
PLAC SPORTOWY
W niedzielę, dnia 27 b. m. odbędą się następujące mecze: o godz. 9 i pół rano 2-gie drużyny „L. T. S.” - Polonia o godz. 2 pop. 1-sze drużyny „L. T. S.” - „Szturm”
10345

Szkoła Sztuk Pięknych Jerzego Lemana
Nawrot nr. 8. 8916-3
Zapisy kandydatów przyjmuje się codziennie oo 4 do 5-jej po poł

Kursy wieczorowe języka rosyjskiego w kompletach
prof. Leona Biedrzyckiego
Zapisy kandydatów przyjmuje się od 8-go października, codziennie, od godz. 3 do 7 popoł.,
— Cegielniana 86, m. 7, II piętro. — 9255-3

GILZY
z najlepszej francuskiej bułki poleca
Skład tabacznym — GELBARD —
Andrzeja № 2. 10333-2

Do sprzedania prywie nowy **bilard „Seiferta”**
dwustronny, z dwoma blatami, z lampami, bilami i kijami.
Wiadomość: Piotrkowska 125, u p. W. Królikowskiego. 9931-2

Ze starych kapeluszy — zupełnie nowe!
Damskie, męskie i dziecięce, podług najnowszego fasonów.
Fasonuje i farbuje po cenie — nach umiarkowanych. —
B. Grünberg,
Piotrkowska 31 i Główna 65 dawniej Piotrkowska 115. 9608-10

Do sprzedania
2 łóżka żelazne, 3 krzesła, 1 szafa, 2 stoły, 2 umywalki, 2 lampy wiszące, 2 klatki, gramofon i słupki do kwiatów. Wiadomość u portjera, Łąkowa № 1 w fabryce Kindermana. 10267-2

Dyrekcja koncertów Alfreda Straucha.

LÓDZKA ORKIESTRA SYMFONICZNA

Sala Koncertowa. Sala Koncertowa.

Jutro 27 października o godz. 8.15 w. jedyny występ znakomitego wirtuoza

JOZEFA SCHWARCA

Swierzbę najskuteczniej usuwa **Skabin'**

Apтека: Wągrowskich i Kadecza, Warszawa, Chłodna 16. Żądać wszędzie. 10298-5

Wielki wybór wyrobów futrzanych

futer męskich i damskich, zakietów i garniturów najnowszych fasonów.

Ceny przystępne. Punctualne wykonanie.

A. Fiszlewicz Dzielna 10, I piętro front. Przyjmuje się reparacje. 10423

Ważne dla właścicieli powozów!

Fabryka powozów **Alfreda Sommera** ul. Długa 124

poleca surogaty dla kół gumowych i wyrobów własnej konstrukcji. 10346-2

Stenotypistki, sekretarki, buchalterki i biuralistki zostają szybko i sumiennie przysposobione do objęcia — posad biurowych. —

Znaczna ilość słuchaczy po ukończeniu cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem. —

Kursy Buchalteryjne H. LUBIŃSKIEGO Piotrkowska 79. 10409-1

WAŻNE!!

dla gospodyń, kooperatyw, kuchen i restauracji.

Zamiast kupować gotowy słaby i drogi ocet, żądacie flaszczyki gwarantowanej i chemicznie czystej 80 proc.

Essencji octowej

z marką fabryczną, znajdującą się na etykiecie każdego flakonika, a będziecie mieli najlepszy i najtańszy

Oceć stołowy № 1 w ilości pół litrowej flaszki.

Dostać można w składach aptecznych, interesach kolonialnych i spożywczych.

M. HanLwurel Generalna sprzedaż na Królestwo i Ukrainę. Łódź, Piotrk. 189. Agenci wszędzie pożądan. 10432-1

SKÓRY

z garbarni **TEODORA KARSZA jr. w Łodzi.**

Zelówki damskie od 10 Mk. za parę „męskie „ 20 „ „ „

oraz na podeszwy, również i krzyże, bokł, kariki, i t. d. poleca:

Skład Skór W. HERBSTA, Łódź, ul. Sienkiewicza nr. 4, 10431-1

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek, d. 28 października r. b. będą sprzedane przez licytację za gotówkę in plus:

o godz. 9 r., Widzewska 21: regulator;

o godz. 9.30, Południowa 21, Średnia 31, 44: 4 szafy do garderoby, wyżymaczka, 2 stoły, regulator, otomana, lustro;

o godz. 10, Wschodnia 31, 52, Północna 6, 9: 2 lustra toaletowe, stół, 2 koldry pluszowe;

o godz. 10.30, Wolborska 10, 26, 32: maszyna do szycia, kredens, szafa.

We wtorek, dnia 29 października 1918 r.:

o godz. 9 r., Piotrkowska 25: pianino;

o godz. 9.30, Zielona 52, Nowo Cegielniana 38, 41: 4 szafy do garderoby, lustro toaletowe, stół, 3 koldry pluszowe, 2 sofy;

o godz. 10, Lipowa 20, 68, Pańska 47: szafa do garderoby, kredens, zegar stojący;

o godz. 10.30, Andrzejka 58: lampa wisząca.

Ces.-Niem. Prezydium Policji. **Urząd Wykonawczy**

10438-1

Dr. med. S. Rakowski (mlodoży) Były asystent prof. Pugnata Choroby uszu, nosa, gardła i płuc. — Średnia № 4 — Przyjm. od 10—12 i 4—5 pop. 9034-15

Dr. med. Aleksander Margolis Sienkiewicza 18. **wznowił przyjęcia.**

Dr. med. H. BAUMGARTEN Choroby wewnętrzne i nerwowe **Piotrkowska 83** Przyjmuje od 9—11 i od 4—6 popoł., w niedziele od 9—11 r. 10383-10

Dr. med. Bronisław Frenkel Specjalista chorób nerwowych osiady w Łodzi **Krótką 10, (parter)** przyjmuje od 4-jej do 6-jej. 9409-10

Dr. Bolesław Kon Choroby uszu i nosa, gardła i chirurgja. — **Piotrkowska Nr. 113, do 10** pół rano i od 4—6 p. p. 9177-14

Dr. med. W. Kotzin UL. PIOTRKOWSKA 71 **Choroby serca i płuc** przyjmuje od godz. 10—11 rano i od 4—6 pp. 9719-10

Dr. Feliks Skusiewicz POWRÓCIŁ ul. Andrzeja nr. 13, Choroby skórne i weneryczne. Godziny przyjęć: od 9—10 i od 5—7 i pół po poł. 9007-1

Dr. L. PRYBULSKI Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe i niemoc płciowa. Godz. przyjęć od 9—2 1/2 i 4—8 w. dla pań od 5—6. **Zawadzka № 1, róg Piotrk.** 9313-15-1

Dr. M. Silberstrom powrócił. Pracownia chemiczno-bakterjologiczna lekarska. **Wschodnia 65,** przy rogu Dzielnej, (Piotrk. 46). 8668-5

Dr. med. Z. Golc chor. skórne i weneryczne godz. przyjęć: od 9 1/2 do 12 i od 5 do 7 wiecz. **Andrzeja № 3, I p.** 9100-15

Dr. ŁAD. MICHAŁSKI powrócił Choroby KOBIECE I AKUSZERJA przyjmuje od 11 rano i od 4—6 popoł. **Piotrkowska 153** 9179-0

Dr. Szumacher choroby skórne i weneryczne. Godz. przyjęć od 3 do 7, w niedziele i święta od 11—1-e **Benedykta Nr. 1.** 8934-12

Dr. med. M. Kantor Chirurg powrócił. Przyjmuje od 4—6 popoł., **Benedykta № 1.** 9005-12

Choroby skórne i weneryczne **Dr. J. Sotowiejczyk** po powrocie z Moskwy osiadł w Łodzi, ul. **Rozwadowska 4.** Przyjmuje od 9—12 i od 4—7 w. 9059-19

Dr. med. Fischer b. ordynator klinik Warszaw. Uniwersytetu Zabiegł chirurgiczne, choroby moczopłciowe i skórne. 10—11 rano i 4—7 wiecz., w niedziele i święta 11—1 **ul. Piotrkowska 200.** 9992-4

Dr. F. Klozenberg powrócił. **Choroby nerwowe.** czasowo **Krótką 5.** Od 3 do 5 pop. 10192-18

Dr. Fr. Koziolkiewicz powrócił **Dzielna nr. 40** choroby wewnętrzne, kobiece i dzieci. Godz. przyjęć od 10 1/2—12 rano i od 5—6. 7876-10

Dr. Zygmunt Ługowski powrócił 10143-8 przyjmuje od 4—6 popoł. Choroby kobiece i akuszeria **Konstantynowska 31**

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa. **Dr. S. Lewkowicz** **Konstantynowska 12** Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w. dla pań od 5—6 po poł. 10082-0

Lekarz Dentysta **Michał Goldenberg** Piotrkowska 124. Godz. przyjęć 10—2 i 4—6. 10430

Lekarz-dentysta **P. ŻYTNICKA** **Konstantynowska 31** godz. przyjęć: od 10—1-jej i od 3 do 7 wiecz. 9485-10

LEKARZ-DENTYSTA M. LUBRANIECKA Choroby zębów i jamy ustnej przyjmuje od 10—1 i od 3—7. **Zielona 23, róg Pańskiej.** 10439-13

Institut de Beauté de M-lle Milakowska Łódź, ul. Zawadzka 6. (uczenia prof. Archambeau w Paryżu). Specjalne francusko-kosmetyczne masaże za pomocą środków lekarskich. Higieniczne pielęgnowanie i odmładzanie cery **TWARZY** Usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, krostowatej i ospowatej cery i brodawek. Wzmocnienie porostu włosów. Usuwanie elektroliczną niepotrzebnych włosów na twarzy. Wyłącznie użyte preparatów elektrycznych podług najnowszych wynalazków. Przyjęcia od 3—6 w.

Drożdże najlepszych gatunków, — codziennie świeże. — **Kutner, Zgierska 14.** 10400-3

Do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią słoneczną z elektrycznym oświetleniem na I piętrze, ul. Lipowa nr. 71 (róg Andrzeja) 2 minuty od przystanku tramwajowego. — Stróż wskaże. 10420

Ozęstochowska Fabryka „Konopka“ Przędzalnia papieru i wyrób szpagatu. Poleca szpagaty i sznurowadła papierowe. Wylączna sprzedaż u **Aleksandra Kempnera,** Łódź, Piotrkowska 81. 10004-1

W poniedziałek, dnia 28-go października r. b. rozpoczynają się **Kursy Esperanta** dla grupy III w bieżącym sezonie, w języku wykładowym polskim. Dalsze zapisy przyjmuje kancelarja Łódzkiego Esperanckiego Towarzystwa (Długa 90) codziennie (prócz sobót i niedziel) od 8—10 wiecz. Kurs 3 miesięczny marek 5 (pięć). 10149-1

Adolf Blum i Popper, Hamburg Import Ekspedycja Export Filje: Auscha, Berlin, Budapest, Fiume, Praga, Tetschen n./E. Wiedeń **Skalmierzyce, Warszawa** Przyjmuje różnego rodzaju krajowe — oraz zagraniczne — ekspedycje. Solidne, szybkie akuratanne załatwianie, tania stawka. Reprezentant na Łódź i okolice **Aleksander Schumann, Łódź, Nawrot Nr. 7** 8931-1 **Skrzynka pocztowa 44.**



PIOTR SKOWROŃSKI 10395 **Pierwszorzędna pracownia obuwia** Łódź, Nawrot № 8 - Wykwint, dobroć! - Ceny konkurencyjne!!

Biuro „Elektron“ **Piotrkowska 117** poszukuje samodzielnych **elektromonterów.** 10413-1

Wyższa Szkoła Rzemiosł Zawodowego Kształcenia kobiet **Apolonii Kopyłowskiej** Łódź, Piotrkowska № 154. Prowadzone są wszelkie roboty ręczne praktyczne i artystyczne. Specjalny kurs dla nauczycielek robót, ochraniarek i freblanek. Szkoła wydaje patenty. Informacje i zapisy w kancelarji szkoły od 3—7. Programy bezpłatnie. 10435

Akuszerka **M. Pipkowa** z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 10—7 **Łódź, Piotrkowska 132** m. 14. Dla pań przyjeżdżnych swobodny lokal. 9951-10-1

Cukier 10397 w kostkach nr. 1 za funt mk. 5.40, faryna po mk. 4.60, workami znaczne ustępstwo można dostać u **G. WEISA, ul. Aleksandryjska nr. 2, róg Kościelnej.**

Karbid z wywozem dostać można najtaniej u **Grossmana, W. dzewska 55.** 10419-1

Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią w domu R. Lipschitza, ulica W. dzewska 44. 10170-3

Każda rzecz warta pieniądze Kto ma elektryczne druty, sznurki i różne przyrządy elektr. lub gaz. używane, kupuje i placę dobre ceny **M. Zendel,** Nowomiejska 6, w podwórzu. 10336-1

SPICHRZ duży, murowany, do wynajęcia. **Al. Kościuszki № 39.** 10396-1

Lekarz-dentysta **H. LEWITA-FOCHS** Choroby zębów i jamy ustnej. Przyjm. od 10—1 i od 4—7 **Piotrkowska 50.**

Ważne dla drobn. sklepów Zapalki po cenach hurt. i towary kolon. poleca **HURTOWNIA** Stow. Drobn. Kupców Polsk. **Długa 105.** 1919-26-1

Lecznica lekarzy specjalistów, Piotrkowska 17 (drugie podwórze). Przyjęcia od 9 r. do 5 pp. Porada 3 mk. Godziny przyjęć w numerze dziennym, lub w aptekach. 840?

Akuszerka **B. BÜCHLER** Główna 5. Przyjmuje od godz. 9 do 2-jej i od 4 do 8 po poł.

Porządna i gospodarna **DZIEWCZYNA** która obeznana z domowym gospodarstwem i umiejąca się obchodzić z dzieckiem i mówić cokolwiek po niemiecku, otrzyma posadę z dobrą pensją i całodziennym utrzymaniem. Zielona № 39, w podw., na prawo, parter. 10101-1

W składzie moim pianin i fortepianów (Chodkowski, Sienkiewicza 25, I piętro), strojenie, oraz gruntowną korektę instrumentów uskutecznia w mieście i na prowincji pan **Mühlhof,** były korektor firmy Herman i Grossman w Warszawie. 10017-3

TEATR
Scala
Zrzeszenie żyd. artyst. dram.
m. Wilna. Reżys. i kierow.
techniczny L. Kadison.

Dziś, o godz. 7.30
Rodzina
Sztuka w 4 odsł. H. D. Nom-
berga.

Poniedziałek, dn. 28-X
Popularne przedstawienie.
Ceny od 50 f. do mk. 4.—
Mendel Keweile

Wtorek, dn. 29-X

„Wieśniak”

Środa, 30-X — Teatr nieczynny.

Czwartek, dn. 31 X i Piątek, dn. 1-XI

„Dni naszego życia”
„Pusta Karczma”

Sobota, dn. 2-XI

Jedyna rzecz na czasie!!! SKLEP KOMISOWY M. Janickiej

przy ul. Konstantynowskiej 10, róg Zachodniej, przyjmuje na sprzedaż wszelkie używane rzeczy: garderobę, bieliznę, obuwie, meble, biżuterję i t. d. Tamże wielki wybór francus. perfum i kosmetyków.
1035-5



Własna Organizacja Przemysłowców

„WISLA”

Wzajemne Towarz. Ogniove w Warszawie.

Kapitał gwar. pełnowpłacony mk. 427,773
Ubezpieczeń zawarto na 97,730,000
Kapitał akcyjny Towarzystw reasekuracyjnych „ 78,400,000

Ubezpieczenia fabryk, domów, towarów, ruchomości i t. p.
Ubezpieczajcie we własnym wzajemnym związku. Składki umiarkowane.
Zadnych dopłat na kapit. zap. Absolutne bezpieczeństwo.
Istnienie Wz. T-wa leży w interesie ubezpieczającego.

Prosimy kierować przynajmniej część ubezpieczenia do własnej bezzarobkowej Organizacji.

Bilans tymczasowy za 12 miesięcy do 30.9.1918 r. (1-y rok operacyjny).

Stan czynny

1. Kasa	Mk. 11,975.33
2. Instytucje Kredytowe	189,993.09
3. Papiery publiczne	329,342.40
4. Koszty organizacji	56,464.52
5. Dłużnicy	50,023.79
Mk. 636,799.13	

Rozchód.

1. Premje przekaz. Tow. reasek.	Mk. 228,348.20
2. Szkody pogorzelnowe	324.45
3. Prowizje wypłacone agentom	35,249.76
4. Koszty administracji	57,699.07
5. Procenty opłacone	12,687.10
3. Pozostałość do podziału	84,100.94
Mk. 418,409.52	

„Sami-sobie”.

Projekt.
zwrot
10%
za 1918 r.

1. Kapitały gwarancyjne	Mk. 427,773.95
2. Wierzyciele	65,499.54
3. Podatek skarbowy	3,691.40
4. Polisy u agentów	9,824.65
5. Kasa Przewodności*)	45,908.65
6. Pozostałość do podziału	84,100.94
Mk. 636,799.13	

Łącznie z WTUONW.

1. Premje zebrane	Mk. 349,663.79
2. Udział reasek. w szkodach	274.96
3. Prowizje otrzymane	52,090.71
4. Procenty	13,144.56
5. Opłaty polisowe	3,235.50
Mk. 418,409.52	

Zarząd: E. Landis (prezes), E. Eisert (viceprezes), S. Lorentz, M. Luxenburg (dyrektor Zarządu), Wł. Pfeiffer, Stefan Przanowski i Feliks Schiele. Rada nadzorcza: St. ks. Lubomirski (prezes), St. Gust. Brun (I v. prezes), Ed. Geisler (II v. prezes), K. Broniewski, Stefan Brun, K. T. Buhle, C. Eisenbraun, L. Gajewicz, Karol Geisler, Herman Ginsberg, J. Kozłowski, Dr. A. Lentz, K. Michler, J. Patzer, R. Schweikert, Alf. Severin i St. Zieliński. Założyciele T-wa: Zdzisław ks. Lubomirski, Maurycy ord. hr. Zamojski, Leon Karasiński, Maksymilian Luxenburg, Maksymilian Lebkowski, Edward Landis, Antoni Remer, Feliks Schiele, Ludwik Święciecki, Karol Geisler.

Dyrektor Zarządzający Maksymilian Luxenburg. Agenci poszukiwani.

Zarząd. Warszawa, Kopernika 10. Oddziały: Łódź, Piotrkowska 105, Reprezentant Jeneralny Hugo Neumann, Lublin, Krak. Przedm. 62, przedst. M. M. Kipman i H. Lubanski. Zagłębie, inż. Antoni Nowicki w Dąbrowie. Kielce, Franciszka Józefa, D. H. A. Lipczewski i J. Dołęgowski.

Casino.

Tylko jeszcze do poniedziałku.
2-gi obraz serji 1918-19

Kenny Porten

Zwycięzcy

Dramat nastrojowy w 6 aktach
Początek I przedst. o 4.30 ostatn. o 9.

Dokąd spieszysz?

Do „Savoy”

tam codziennie od 7 wieczorem koncert.

10388

Ze starego nowe!

Elegancko i ładnie można się ubrać w pracowni czapek
CH. HOCHENBERGA, Kamienna № 6,
gdzie się przyjmuje do przerabiania czapki maciejówki, tamże
przyjmuje się roboty kuśnierskie po tanich cenach. 8788-1

Kupuję Brylanty

biżuterję i kwity lombardowe. Płacę ceny najwyższe.
A. Lewkiewicz i S-ka
Łódź, Piotrkowska 89. — Zakład jubilerski i zegarmistrzowski. 9689-1

- Została -
otworzona **KAWIARNIA**

przy ul. Sienkiewicza № 22,
która wydaje codziennie śniadania, obiady i kolacje
po przystępnych cenach.
Z poważaniem
Kobyłecka.

410 222-

Przy zakupie i 10003

sprzedaży maszyn

przędzalnianych, niciarskich, tkackich,
bielniczych, apretury i t. p. udziela
Stowarzyszenie Majstrów Przemysłu Włóknistego
Zachodnia 83
porad i ekspertyz przez specjalistów doświadczonych.
od 10-12 i od 5-7 prócz sobót.

Do biura elektrotechnicznego

poszukuje się energicznych młodego człowieka, gruntownie obznajonego z prowadzeniem zwałata, jakoteż umiejącego wykonywać projekty dla elektrowni. Tylko waleczni i energiczni reflektanci mogą dostać ofertę do administracji „Gazety Polskiej” sub „Energetyczny”
10240-1

Dr. S. Kantor
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
powrócił
godziny przyjęć od 8-2 i od 6-9. Dla pań od 5-6.
Piotrkowska 144, róg Ewang. 10275-5

Dr. A. Poznański
Długa 23.
Choroby uszu, nosa, gardła i wewnętrzne, przyjmuje od 9-10 r. i od 5 i pół do 7 w. 8735-10

Dr. A. Gibiański
powrócił
chwilowo przyjmuje od 9 do 11 r. i od 6 do 7 w.
Benedykta № 1.
8796-16

Dr. R. Weissman
b. ordyn. kliniki terap. uniwers. warszawsk.
choroby wewnętrzne i dzieci
Piotrkowska 18.
b. lekarz miejski m. Zgierza.
Gabinet elektroczłeczny.
8978-16

Doktor Langbard
Zawadzka 10
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje w miesiącach zimowych od 9-12 i 4-7, w niedziele i święta przedpołudniem.
8900-15

Dr. Goldman
Piotrkowska № 86
przyjmuje od 8-9 rano i od 4-6 popoł.
10080-3

Dr. G. Blücher
choroby skórne i weneryczne
Pasaż Meyera № 11
(róg Sienkiewicza).
Przyjmuje od 8-12 i 4-8
Panie 4-5. 9973-7

Dr. W. Garliński
Przejazd 26.
Choroby oczne.
Codziennie od 10-1 i od 5-7 w.
W niedzielę tylko od 10-1.
7758-15

Dr. J. Szerowicz
- Nowy Rynek 2. -
Choroby kobiece, wewnętrzne i dzieci.
— — —
Od 10 do 11 i pół i od 4 do 6.
9339-15

Dr. Ludwik FALK
wznowił przyjęcia.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje
od 10-12 r. i od 5-7 pp.
NAWROT 7.
10331-4

Dr. STAWO WCZYK
Sienkiewicza 29.
Choroby weneryczne i skórne.
Przyjmuje od 11-12 i od 5-7.
1048-10

W najbliższych dniach:

Carska Faworyta

Dramat dworski w 6 akt. na tle zakulisowego życia cara Mikoja II.

Osoby:

Car, władca wschodu . . . Wł. Walter
Carowa, jego żona . . . Iza Kozłowska
Carewicz, jego syn **Józef Węgrzyn**
Olga . . . J. Józwiakówna
Zenia jego córki **M. Hryniewiczówna**
W. Książę Konstanty
St. Knake-Zawadzki
Matylda Krzesińska
Hal na Bruczówna
Feliks Krzesiński, jej ojciec
Paweł Owerto
Adela, jej matka, Wanda Szyborska
Woroncow, minister dworu
Jerzy Leezoczyński
Lejb-medyk, lekarz Witold Kunczewicz
Księżna Szujaska, frejlina dworu
Helena Sullima
Własowa, frejlina dworu
Leda Broniszówna
Własow, adjutant Stanisław Czapelski
Angelika, narzeczona carewicza
Karolina Lorenz
damy dworu, popi, oficerowie, goście
teatralni, baletnice, służba, czerkieski,
lokaje.

Dla elektryków i instalatorów!
Przewodniki. Materiały instalacyjne.
Dostawa natychmiastowa.
Adolf GOLDBLUM
Łódź, Piotrkowska 55.
Ceniki na żądanie.

Pracownia obuwia
Z. Różański, Łódź
Pasaż Szulca № 11
róg Długiej
Przyjmuje obstalunki i reparacje po cenach przystępnych, wykonywam na czas. 9838-1

Skład materiałów dentystycznych
Ch. Ogólnik i S-ka
Zawadzka 12, I p., front
Poleca wielki wybór zębów i koron złotych. Przyjmuje wszelkie reparacje. Skład otwarty od 9 rano do 7 wiecz. 9885-2

OBRAZY olejne i reprodukcje. Specjalna pracownia różnych ram, oddział dla odświeżania mebli. Robota solidna. Ceny przystępne.
J. Cwillich, Dzielna nr. 11. (w podwórzu). 9427-4

Nowość na czasie!!!
Niema już więcej podartych pończoch.
Z 6-ju par starych pończoch oddajemy 4 p. odnowione
Z 6-ju par skarpetek 3
Uwaga! Pończochy muszą być prane i maglowane.
Pracownia: Piotrkowska 114 m. 21, lewa oficyna, 2-ie wejście, 2 piętro. 9709-1

Poszukiwana Polka
władająca dobrze niemieckim, do 5-letniego dziecka.
Zgłoszenia: Piotrkowska 194, II piętro, od 9 do 10 rano i od 3 do 4 pop. Maks Rosenblat. 10110

Maszyny do pisania 10227-1
nowe i używane TAŚMY, KALKA i t. p.
Maszyny do rachowania
Aparaty do powielania kopji.
PAPIER woskowy, szybkościnnący, farby i t. p.
Kasy „National“.
Własne warsztaty reparacyjne.
maszyn wszelkich systemów. Nauka pisania na maszynach.

E. Telatycki i S-ka
Łódź, Piotrkowska 69.

SKŁAD SKOR
SALOMON BIALER
ŁÓDŹ, WOLCZANSKA № 65
poleca wielki wybór zelówek z garbarni Th. Karsza Jr, Temiera i Szwede z Warszawy nadszedł świeży transport.
Zelówki męskie od 15 do 40 mk.
damskie 5 - 14 . 6296

PODŁOGI „AURAUITO’we“
dla pokoi mieszkalnych, przedpokoi, kuchni, kąpielowych, szkół, sklepów i t. p. polecają jako zupełnie grzyboodporne i ciepłe w solidnem wykonaniu, po cenach przystępnych. 8935
L. Tornberg i Syn, Łódź, Pas. Szulca 75.

„LURION“
pasta do obuwia wypróbowanej dobroci. Wylączna sprzedaż na Łódź i powiat u
E. Fausta i S-ki, Piotrkowska nr. 59
(w podwórzu).
Nabywać można wszędzie. Za mk. 3. może mieć każdy ewierć kilo lub 8 pudełek idealnej pasty do obuwia.
UWAGA: Laboratorium chemiczno-bakterjologiczne d-ra Serkowskiego wydało następujące zaświadczenie: „Rozbiór dostarczonej pasty „Lurion“ nie wykazał w niej żadnych związków, które mogłyby szkodliwie oddziaływać na skórę. 1017-1

Salon fryzjerski dla Pań!
Czesanie podług najnowszych żurnali. Masaż twarzy. Manicure. Pedicure, oraz wycinanie odcisków bez bólu. Mycie i suszenie włosów za pomocą elektryczności. Farbowanie włosów specjalnym sposobem nieszkodliwym i trwałym za pomocą kataplazmy. Wyjątkowo niebywale bogaty wybór farb. Poleca się wszelkie wyroby włosiane. Zastosowanie jaknajszersze wymagań higieny. 6920-1
Paulina ZYLBER, Łódź, Kościuszki 27.
6920

„SWIERZBĘ“ leczy „SKABIODERKA“
radykałnie **MOTOR.**

Bez konkurencji - - Największy wybór!
Pierwszy hurtowy skład skór, który egzyst. 35 lat w Łodzi
Bernarda Bergmana, Piotrkowska Nr. 44.

Poleca na sezon jesienny i zimowy prawdziwe zelówki krzyżowe męskie, damskie i dzieciinne, oraz handlującym i szewcom skóry całe i krajane; juchtowe i sakowe. Cholewy, przyszywy, sztukówki, kapy i t. p. z garbarni Teodora Karscha jr. i Warszawskich fabryk. 9292-4

Nie kupujcie RESZTEKI!
póki się nie przekonacie, że najtańsze i najpiękniejsze towary ty- **Dzielnej nr. 34** (poprzedz. ko przy ul. ofc. I-8 p na damskie, męskie ubrania, palta, bluzki i suknie oraz cajtgi, barchany i inne towary. **Ceny stałe.** 8934

A. K. NAJSILNIEJSZE bóle głowy i migrena
ustępują natychmiast po zażyciu proszku
KOWALSKINY
Wyrób farmac. labor. „AP. KOWALSKI“
żądać w aptekach i składach aptecz. 5776

Resztki - tanie - Resztki - tanie - Resztki
na ubiory męskie damskie i dzieciinne można konkurencyjnie nabyć
Zachodnia № 29 wejście z bramy parter 10285-2

„Urania“-Variété
Baczność! :: Niebawo program!
Nieomieszkaćle zobaczyć, tylko 7 dni!
Nareszcie przyjechał
Fernando!! słynny damski imitator
Fernando!! jako liryczna śpiewaczka
Fernando!! „ subretka
Fernando!! „ hiszpańska tancerka
Fernando!! „ baletnica
Fernando!! „ jako taniec motyla.
Mister Rapp! Indyjskie rzucanie noży i kul.

Zagadka XX wieku
Mister Morton—Człowiek, który rośnie w oka mgnieniu.

Królowa kajdan
Miss Elrado, którą Publiczność łańcuchami związać może i w przeciągu kilku minut się oswabada.

Wesele na rybakach
Sketsz z nad Wisły ze śpiewami i tańcami, wykonają panie: Mirska, Walenska, Gordin, Wisniewiecka. Panowie: Bronecki, Czesławski, Zagórski, oraz występy innych pierwszorzędnych sił artystycznych. W dnie powszednie początek o godz. 8 i pół w. W soboty, niedziele i święta będą dawane 3 przedstawienia, początek 1-go o g. 5 i pół w., 2-go o g. 7 w., 3-go o g. 8 m. 45 wiecz.

Kino „Urania“
Codziennie od godz. 3-iej pop. będą demonstrowane pierwszorzędne kino obrazu 10257-2
„WIDZIADŁA“ z MARJĄ CARMÍ
Wzruszający dramat w 4 aktach.
W soboty, niedziele i święta w kinie początek od g. 3-iej i 4.15 pop.

Ważne dla Dam
Nowootworzona pracownia okryć damskich i kostjumów Beckera junior mieści się przy ul. Cegielińskiej № 9. Ceny przystępne. Ceny przystępne.

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny Stanisława Gabaly
byłego współpracownika pierwszorzędnego firm łódzkich, przyjmuje wszelkiego rodzaju obstalunki i przeróbki w zakresie tapicersko-dekoracyjnym. Ceny konkurencyjne, robota solidna. Łódź, Nawrot 8. 1027-2

Teatr przy Resursie Rzem. Chrześc. Teatr
Widzewska 117
W niedzielę, dnia 27 października 1918 r. punktualnie o godzinie 6-iej wieczór 9875-2

„Krakowskie Zuchy“
Wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami I. Turskiego. Reżyser: Ludwik Szejzer. 10218-2
Bilety wcześniej do nabycia w bufecie Reursury. Ceny: od 1 do 5 mk.

Kto chce kupić Resztki
rozmatych modnych towarów na damskie i męskie ubiory, palta, bluzki, suknie, kostjomy, również cajtgi, barchany i sukna ekautowskie.
Zielona 42, m. 10 front, 3-cie piętro 9000

Kupimy kilka egzempli „Godziny Polski“
z d. 7 październ. 1918 r.
Administracja „Godziny Polski“ w Łodzi. 10247-1

Skóra
dla szewców, całe skóry, bokli karkli, krzyże, tafelki i odpadki Detaliczna i prywatna sprzedaż. dopasowane męskie zelówki od mk. 15 za parę, dopasowane damskie zelówki od mk. 9 za parę, poleca Skład Skór
A. Goldstein, Łódź, Nowomiejska 10, w podwórzu sklep № 9. 10224-1

Sprzedaż owoców zimowych
na pudy po cenach hurtowych, codziennie ob 9-1. Zachodnia 68, w podwórzu. 9747-6

Pracownia okryć damskich
S. Sztender, Zawadzka 29
przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów po cenach niskich. 8884-4

Hurtownia Mleczarska
Jana Kozaneckiego 10141-3
przeniesioną została z Al. Kościuszki № 17 na ul. Konstantynowską № 67. Przy Hurtowni otwarta również sprzedaż detaliczna. 10141-3

Pabjanicka fabryka obuwia reformowanego
poleca na sezon zimowy: obuwie damskie, męskie i dzieciinne z drewnianymi spodami w gatunkach zwyczajnych do najwykwintniejszych.
Obuwie domowe, bambosze, pantofle płócienne i t. d., nadające się dla szpitali i ochronek w wielkim wyborze. 10169-6
Oddział sprzedaży I: Piotrkowska № 102
" " " II: " " № 7
" " " III: " " № 294 (Górny R.)
" " " IV: Widzewska 120 (róg Głównej)

Czapeczki wełniane dla dzieci i dorosłych gładkie i fantazyjne.
Sienniki 3 1/2 lok. długości po 17.50.
Materiał na fartuchy 80 cm. szerokości po 5.50 arsz.
Grolinę 100 cm. szerok. po 7.— arsz.
dla modystek
Watoliny wełniane w różnych gatunkach i kolorach poleca: 10148-1
Bruno Rosenberg, Łódź, Piotrkowska 103

Wspólnik.
Do interesu, Koncesjonowanego przez Władze, opartego na pośrednictwie wykluczającego wszelkie ryzyko, — potrzebny wspólnik, chrześcijanin, inteligentny, z kapitałem mk. 10.000.
Oferty pod „Dziesięć tysięcy“ do admin. „Godziny“ 10231-3

Farbiarnia i pralnia chemiczna
Średnia 5, Filja Zielona 2.
przyjmuje do farbowania i chemicznego czyszczenia damską i męską garderobę oraz sztywną bieliznę po cenach przystępnych.
Uwaga: Firanki pierze się na ramach zupełnie jak nowe. 9617-10-1

Nowootworzona pracownia sukien i okryć damskich
Zofii Jarochońskiej
Widzewska 101 m. 5. 8901-3

Lecznica lekarzy specjalistów
Piotrkowska 17, 2-gie podw. otwarta codziennie prócz świąt. Porada 3 mk. Rabat w aptekach.
9-10, chor. oczu: dr. Garliński.
11-12, chor. wewn. dr. Osiecki.
1-12, chor. kob.: dr. Ługowski.
12-1, ch. chir. Dr. Artyfikiewicz.
i kobiece, 12 1/2-1 1/2, ch. uszu, dr. Czapllicki. gardła i nosa:
1-2 Dr. Skusiewicz, chor. wene ryczne i skórne.
1-2, chor. wewn.: dr. Rueger.
2-3, ch. nerw., dr. Mittelstaedt. (środy i piątki):
2-3, ch. kob. i chirurg.: dr. Marx.
3-4, chor. wewn. i dr. Osiecki. dzieci (płuca i serce)
3-4, ch. chirurg.: dr. H. Goldberg.
3-4, ch. wener. Dr. Stawowczyk. i skórne.
4-5, chor. kob.: dr. A. Goldenberg. 8403-9

CUKIER
KRYSTAŁ, KOSTKI
z prawem wywozu sprzedaje hurtowo firma:
N. Cukierman, Łódź, ul. Zawadzka 30. 10106-3

KAWĘ ZBOŻOWĄ
doskonałą poleca
Spółka Rolniczo-Handlowa „Ziarno“, Warszawa, Ptasia 2 5803-20

POLONIA

Konstantynowska 16

w gmachu Teatru Wielkiego

Nadzwyczajna sensacja! **Ostatnie 2 dni!** Clou obecnego sezonu!

WALKA PROLETARIJATU Z KAPITAŁEM

Dramat w 6 częściach podług utworu EMILA ZOLI.

- | | | |
|------------------------------|-------------------------|-------|
| 1) Złoty młodego fabrykanta. | 7) Lokaut. | 10369 |
| 2) Uwiedziona. | 8) Za honor matki. | |
| 3) Shańbiona. | 9) Słumienie strajku. | |
| 4) Nieszczęśliwy wypadek. | 10) Na rozdwoju. | |
| 5) Za grzech młodości. | 11) Moc duszy kobiecej. | |
| 6) Wiec robotników. | 12) Fatalny strzał. | |

KINO CORSO KINO ZIELONA 2

Ostatnie 2 dni! Ostatnie 2 dni!

Proces Pani Haners

Dramat kryminalny w 6 częściach. 10460

Bank Handlowy w Warszawie

Oddział w Łodzi.

Przyjmuje subskrypcje na 5 proc. obligacje powiatu Kalisko-Tureckiego, gwarantowane całym majątkiem i podatkami pomienionego powiatu. Cena sprzedażna obligacji, wystawionych na okaziciela po 1000, 500, 200 i 100 marek, wynosi 97 za 100. Bieg kuponów rozpoczął się 1 lipca 1918 r.

Blizszych informacji udziela Bank.

10352-1

Pierwszorządna Pracownia Obuwia 10033

Ch. Pruszyckiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 79

posiada największy wybór różnego **wykwintnego obuwia najnowszych fasonów** po cenach przystępnych. Uwaga: punktualne wykonanie obustalunków i reperacji.



Piotrkowska 79

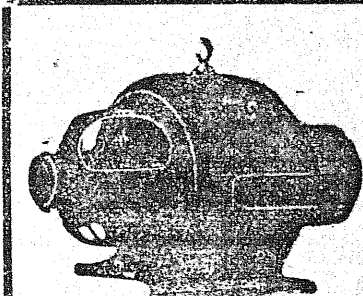
Piotrkowska 79

Koncesjonowane Biuro „ELEKTRON“

Inż. Jul. i M. HAMERA

Łódź, Piotrkowska 117, Włocławek, Nowa 9.

Przyjmuje wszelkie instalacje w zakresie elektrotechniki wchodzące. Sprzedaż materiałów hurtowa i detaliczna. Własne warsztaty reperacyjne.



Ważne dla pań!

Pierwszorządna pracownia okryć i kostjumów damskich wykonująca podług najnowszych modeli — po cenach przystępnych.

I. H. Cymerman.

Piotrkowska 31, 10018-1

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. A. A. A. A. A. A. Higieniczna Oczyszczalnia Pierzy ul. Miłsza 23. 10272-4

A. A. A. A. A. A. Polecam garderobę, bieliznę, futra, bekesze, palta; obuwie nowe, noszone. Dywany, chodniki, hafty, koronki. — Lampy, obrazy i t. d. Przyjmuje także powyższe do sprzedania. Sklep Komisowy Władysława Lunkiewicza, Sienkiewicza (Mikolajewska) 67. 9572-10

A. A. A. Reszki na ubrania, damskie, męskie i dziecięce. Sztuczki na kamizelki, spodnie, burki, suknie, bluzki, fartuchy, chustki i gotowe halki zimowe, najtaniej kupuje się. Piotrkowska 31, II piętro, front, m. 5. 10399-4

A. A. Kredens dębowy, ciemny, sprzedam niedrogo. Orla 14, m. 24. 10328-3

Al Meble różne, łózka, materace, szafy, sprzedam tanio. Piotrkowska 223-3. 1837a-10

A. Udzielam polskiego, w zakresie 8-10 klas szkół średnich. Dzielna 50, m. 27, od g. 2 do 4. 10342-5

Apteki składy apteczne kupuje, sprzedaje, wydzierżawiam; przyjmuję od 10-11 i od 3-6. Łódź, Sienkiewicza 40. A. Szeftel. 9635-4

Aparat fotograficzny Ernemana 9x12 (najnowszy model) z podwojnym anastigmatem Zeissa, jest do sprzedania. Skwerowa 6, front, III p., prawa strona, od 1 do 3. 1050-3

Angielskiego uczyć szybko, a dokładnie. Zgłoszenia codziennie, między 8-5 po pol. i od 8 wiecz. Wólczańska 62, róg Andrzeja, m. 13. 10329-2

Akuzerka Drzymała, przyjmuję Piotrkowska 223, m. 25. 10408-25

B. B. Meble najtaniej można kupić w stolarni. Orla 23. 10145-15

Bacność! Kto ma dużo podartych pończoch, niech się uda na Piotrkowską 145, m. 14, I piętro. Przy dzisiejszej drożyznie, wielka oszczędność!!! Z 6-lu par podartych pończoch, 4 pary odnowione, z 6-lu par podartych skarpetek, 3 pary odnowione. — Pończochy muszą być prane i maglowane. 10333-1

Dwa elegancko umeblowane pokoje z oświetleniem elektr. od zaraz, do wynajęcia, III piętro, front, Zawadzka 50, m. 12. Zastac można od 2-4 po poł. 10306-2

Do sprzedania: szafa, otomana, kredens, stół, krzesła dębowe i wiedeńskie. Wiadomość: ul. Widzewska 107, m. 27. 10226-3

Dyplomowana uczenka konserwatorjum warszawskiego, rutynowana nauczycielka, może udzielać lekcji fortepianu, wzamian wypożyczenia mebli do panińskiego pokoju. Oferty pod „Konserwatorjum“ w adm. „Godziny“ lub Długa 135, m. 9. 7762-3

Drzewka alejowe, owocowe, krzewy, konifery, duże partie klonów po bardzo niskich cenach, poleca z własnych szkółek J. Stoiński, Łódź-Bruss-Zdrowie. — Dobra okazja dla chcących zadrzewić swoje grunta 955-12

Do wynajęcia 6 lub 12 pokoi z wszelkimi wygodami, na I piętrze. Skwerowa 1, od g. 1-4 10380-3

Do wynajęcia 2 i 4 pokoje z kuchnią, wygodami i elektr. oświetleniem i kilka pojedynczych pokoi. Piotrkowska 223. 10381-3

Do sprzedania 2 szafy malowane do rzeczy, kredens kuchenny, stół, orzechowy i biurko (antyk). Nawrot 19, m. 9. 10382-5

Dom murowany o 4 pokojach, obora murowana (duża), ogrodzone ładnym płotem, przęt ogrodów owocowy i kawałek ziemi, w okolicy Cholińskiej stacji tania do sprzedania. Sienkiewicza 59, Kaliński. 10418-2

Ola gabinetu dentystycznego, poszukuje się w okolicy ul. Cegielińskiej, Wschodniej i Zawadzkiej 2 pokoi: saloniki bez umeblowania. Zgłoszenia proszę nadesłać do adm. „Godziny“ pod „H. S.“ 10281-3

Dwa pokoje z kuchnią na I p. oraz kawalerski, z osobnym wejściem, z elektr. oświetleniem, słoneczne, do wynajęcia, zaraz. Wiadomość: Kościuszki 41, stróż wskaże. 10325-3

Do sprzedania nowe futro męskie na oposach, bobrowy kołnierz czarny wierzch, cena 4000 marek, obejrzeć można od g. 2 do 4 pp. Szkolna 15, m. 8. 1029-3

Do sprzedania: dom piętrowy z balkonem, oficyna piętrowa, z pięknym ogrodem. Komórki, wszystko murowane, nowe. Adres Zgierz, Srednia 37. 0334-2

Futro do podróży i surduty, do nabycia. Południowa 6, m. 6, II p., w godz. 1-2 i 7-8. 10393-3

Futra trzy, męskie, sprzedam. Cegielińska 62, w rządy. 10361-3

Gospodyni skromnych wymagań lub kucharka, potrzebna na wieś zaraz. Dowiedzieć się, Nawrot 8, sklep spoż. 10265-3

Gips po bardzo przystępnych cenach, — poleca Biuro „Elektron“, Piotrkowska 117. 10316-3

Inżynier technolog, udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii i innych przedmiotów. Pabjanice, ul. Fabryczna 18, m. 22. 10426-1

Inteligentna panienska, poszukuje posady ochro- niarki lub t. p., na wyjazd. Wiadomość: Piotrkowska 175, sklep kolonialny. 10324-2

Kapusta w większej ilości, na Szoza Pabjanicka 45, Krause Otton. 10354-3

Orki nowe, dobrze wyortowane do każdego użytku, oraz drzewo korkowe, odpadki i t. p. z pozwoleniem na wywóz, poleca fab. korków, M. Bryland, Srednia 8, dawniej Srednia 2. 999-1-2

Kajety najtaniej można nabyć w fabryce kajetów. I. Wóznica, Nawrot 11. 9420-10

Lekcje muzyki, metoda ułatwiona, oraz języka niemieckiego, teorii i konwersacji, udziela rutynowana nauczycielka Zastac można od 4 do 6, Szkolna 17, m. 8, II piętro, front. 10307-1

Mechanika do zmontowania nowego tartaku i do kierownictwa takowego, poszukuje Szware, Łódź, Senatorska 14. 10302-2

Meble różne sprzedaje, szafy, łózka, garnitur salonowy oraz lampy elektr. Piotrkowska 103, Przedzidełki. 10317-3

Młoda inteligentna gospodyni, znająca się dobrze na gospodarstwie domowym, większym, także na kuchni, poszukuje posady, do samodzielnego zarządu domem, może być w miejscu lub na prowincji u księdza. Oferty w adm. „Godziny“ pod „K. H.“ 10373-3

Modne umeblowanie do stołowego pokoju (dębowe) w bardzo dobrym stanie, jest w prywatnej rękę do sprzedania. Piotrkowska 174, lewa oficyna, II p., m. 11. 10163-2

Maszyzy inteligatorskie, stoły, wózek, do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 162, Księgarnia. 10362-3

Meble orzechowe, sypialnia, maszyno do pisania, krzesła i salonowy garnitur, pokryty pluszem, do sprzedania. Piotrkowska 17. 10051-3

Meble dębowe ciemne, stołowe, najnowszego fasonu, do sprzedania, może być częściowo. Ceny niskie. Juljusza 31, m. 12, od 11 do 1 w poł. 10164-4

Młoda inteligentna panienska, posiadająca dobre świadectwa, poszukuje posady kasjerki lub maszynistki. Oferty w adm. „Godziny“ pod „M. P.“ 10175-3

Meble: Łózka z materacami, kredens, leżanka, stopy, stół i 6 krzesel. Cegielińska 64, m. 9, na parterze na prawo. 10199-3

Osoba w średnim wieku, znająca dobrze gospodarstwo domowe, poszukuje posady gospodyni u samotnego lub u księdza. Oferty w adm. „Godziny“ pod „W. H.“ 10172-2

Palto męskie, syberyjowe, czarne nowe, na weinianej wacie, do sprzedania. Orla 23, m. 22, od 11 do 2 popoł. 10310-2

Palto damskie, sukienne (granat), na średnią osobę, zupełnie nowe, z powodu żaloby jest do sprzedania. Piotrkowska 174, lewa oficyna, II piętro, m. 11. 10309-1

Place sprzedam: Konstantynowska 76 (40x100) i Włodzimierska róg Żelaznej (120x50). Wiadomość: Piotrkowska 82, m. 6, front, III p. 10371-5

Poszukują zajęcia do gospodarstwa, do dzieł lub sklepu. Wymagania skromne. — Zielona 41. Mencil. 10402-3

Prosiąta rasowe do sprzedania. Szoza Pabjanicka 45, Krause Otton. 10353-3

Przyjmują do szycia bieliznę, oraz wszelką reperację. Rozwadowska 25, m. 29, oficyna. 10417-1

Pokój umeblowany wódmieściu Piotrkowska 113, m. 37, od 12 do 3. 10416-2

Potrzebna nożnica do szycia i usługi. Pracownia sukien, Dawidowicz, Piotrkowska 79. 10431-1

Pokój umeblowany, do wynajęcia. Piotrkowska 70, II piętro, m. 8, od 2 do 3. 10346-2

Pokój elegancko umeblowany z oddzielnym wejściem i oświetleniem elektr., potrzebny od 1 listopada, w ódmieściu. Oferty sub „Srdmieście“ w adm. „Godziny“ 10310-2

Plac do sprzedania 40x73, w Zgierzu, przy ul. Piątkowskiej. Wiadomość: Łódź, Nawrot 8, sklep spożywczy. 10269-3

Potrzbna zaraz do pierwszorzędnego kwaciarni uczenica (pożądana z praktyką) z poważnymi referencjami. Oferty sub „A. B. C.“ w adm. „Godziny“ 10094-3

Poszukuje się 2 lub 3 pokoi z kuchnią, umeblow., z elektrycznym oświetleniem, wódmieściu. Oferty składac w składzie parasoli, Piotrkowska 42, u p. Moszkowicza. 10268-2

Panina nowa, używane, strojenie, reparacja, zamiana, kupno instrumentów. Ceny niskie. Chodkowski, Sienkiewicza 25. 8928-12

Panino lub fortepian firmy zagranicznej, do sprzedania. Długa 67, m. 6. 10173-3

Potrzebna są uczenice do pracowni sukien i okryć damskich, przy ul. Sienkiewicza 31, m. 23, drugie wejście, drugie piętro, lewa oficyna. — Władysława Krzemińska. 10198-3

Rosyjska oryginalna herbata, po cenie niskiej, nabyć można w sklepie kolonialnym, ul. Piotrkowska 126, obok cukierni Szaniawskiego. 10242-3

Resztki na bluzki, płótno na ubrania dziecięce, biała dubeltowa flanela, jedwab, gotowe spodnie, koszule damskie haftowane, satyna na suknie i bluzki, barochany kolorowe, kolorówka na posciel, ręczniki, gotowe jedwabne bluzki, batyst i cajgi. Konstantynowska 3, lewa oficyna, I-sze wejście, II piętro. 10322-2

Sprzedam 7 ławek szkolnych, 4-o miejscowych, — mało używanych i wiszącą tablicę Koziny, Polna 9, m. 12. 10205-2

Sprzedam urządzenie sklepu kolonialnego. Lutomierska 21, skład apteczny. 9584-3

Stróż bezdzietny, z dobrymi świadectwami, znający się na ogrodnictwie, poszukuje posady. Oferty pod „stróż“ do adm. „Godziny“ 10364-1

Student prawa, poszukuje porękoju umeblowanego, zamian za lekcje. Oferty sub „Student“, do adm. „Godziny“ 10380-3

Student prawa udziela lekcji, spec. polski, łacina. Piotrkowska 16, m. 22. 10359-3

Sprzedam wyżymaczkę Wringera mrk. 105, palto zimowe męskie na puchu z karakulowym kołnierzem mrk. 900. Piotrkowska 103, m. 37. 10204-3

Słownia Międzynarodowa — Piotrkowska 66, wydaje śniadania i obiady po mk. 2,25 i kolacje od mk. 2,25. 1276-7

Student uniwersytetu Leodjum z wieloletnią praktyką nauczycielską, poszukuje lekcji. Spec. matematyka i francuski. Adres: Widzewska 40, m. 6. W domu od 3-4 po poł. 10289-2

Szyje elegancko kostjumy od suknie od 10 mrk., krawiec damski Rudzki. Piotrkowska 17. 10315-2

Sprzedam damskie futro kazułowe mało używane, męskie buty z cholewami i hebel do kapusty. Konstantynowska 53, m. 6. 9775-3

Tania chrześcijańska szwalnia, przyjmuje do czyszczenia chemicznie także farbuję, nieuję, przerabia ze starej garderoby na nowa. Antoni Mójke, Główna 42, w podwórzu. Przystanek tramwajów 4 i 10. 10126-7

Technik dokładnie obznajmiony z wykonywaniem szacunków ubezpieczeniowych budynków, potrzebny zaraz. Łódź, Juljusza 37, m. 7. 10195-3

Zaginęła karta węglowa za 58887, na imię Wacława Bernatowicza. 10361-1

Udzielam lekcji gry fortepianowej również lekcji francuskiego lub niemieckiego. Oferty pod „Lekcje“ do adm. „Godziny“ 10133-3

Wielka oszczędność! — Długolętnia pracownia sukien, przerabia, nieuję, odwieża, czyści chemicznie, farbuję, a także zamienia na modną garderobę damską. Rozwadowska 6, m. 4. 10152-3

Zgubiono dnia 23 b. m. wiewczorem, dziecięcą torbę (pamiątkową), niłkową, na ulicy Przejazd, od Targowej do poczty, zawierającą 1 markę i drobne. Uczelwy znalazca, raczy zwrócić za nagrodą, na ul. Przejazd 40, róg Widzewskiej. B. Kujat 10301-2

Zgubiono bucik brązowy, damski, na Sienkiewicza, ewent. Przejazd. — Proszę oddać do adm. „Godziny“, za wynagrodzeniem. 10415-1

Zaginął dowód lokacyjny 20.000, wydany przez Łódzkie Towarzystwo Wzajemn. Kredytu, Piotrkowska 43. — Zastrzeżenie zrobione. I. B. Wołkowsky, Łódź, Dzielna 11. 10394-3

Zaginęła karta węglowa za 54770, na imię Kazimierza Witasa. 10371-2

Zabrano z tramwaju zgiersk. w wótek koszyk z masłem, proszę bardzo o odesłanie przez postańca choć książkę i wszelkich drobnych rzeczy, znajdujących się w koszyku na ul. Piotrkowskiej 192, m. 15, — Anna Waslewska. 10251-1

Zaginęła kobiecia 18-to letnia, brunetka. Kto by wiedział gdzie się znajduje, zechce zawiadomić rodziców, za nagrodą 100 mrk. W. Głuszczak, gm. Kowale Pańskie, pow. Turecki. 10258-1

Zaginął kwit zwrótu pożyczki z T-wa „Rossja“, za 376, polisy 230922, na imię Józefa Likiermana. 10259-1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Jakóba Dubińskiego, na 4 osoby. 10245-1

Zaginęła karta węglowa na imię Andrzeja Pietrzaka. 10253-1

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi, na imię Zofii Kapka. 10283-1

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi, na imię Heleny Kołodziejczak. 10200-1

Z powodu wyjazdu, sprzedaje się niedrogo: machoninowa sypialnia, dębowa jadalnica, lampy elektr. i gaz., wózek dziecięcy i inne rzeczy. Pańska 29, m. 10, od 10-12. 10304-2

1-2 morgi ziemi, wydzierżawi lub pod miastem. Rozwadowska 15. Piekarnia Zjednoczona Kooperatyw Łódzkiej. 10251-1